Nr. 213 Sobota, 18 Września 1920. **Rok 110.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **1 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P, K. O. Nr. 141,898

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	20 Mk
„ „ z dostawą	24 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	25 Mk
„ „ w innych państwach	40 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nompar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologja po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nompar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nompar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów. Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko cało i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister Sprawiedliwości zamianował aplikantów Jana Ohłapa i dr. Alfreda Wysockiego sędziami zapasowymi dla krakowskiego okręgu apelacyjnego.

Generalny Delegat Rządu przeniósł koncepistę Namiestnictwa Marjana Kozakiewicza z Łańcuta do Nowego Targu.

Generalny Delegat Rządu zamianował pomocnika kancelaryjnego Franciszka Piątka kancelistą w XI. stopniu służbowym.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce kancelistę skarbu Józefa Pazowskiego z Przemyśla oficjałem kancelaryjnym w X. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował poczmistrza Jakóba Reischera, oficjałem pocztowym w X. klasie rangi urzędników państwowych w Kolomyji.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował praktykantkę pocztową Józefę Markiewicz asystentem pocztowym w XI, klasie rangi.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, zamianował oficjanta pocztowego z Rawy ruskiej Buchwalda Mendla, asystentem pocztowym w XI. klasie rangi.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował praktykantkę pocztową Anielę Hanak, asystentem pocztowym w XI. klasie rangi urzędników państwowych.

Prezydent małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł asystenta pocztowego Józefa Niedźwiedzkiego z Czortkowa do Przemyśla.

Prezydent okręgowej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł oficjała pocztowego Marję Bernowską z Mielca do Stryżowa.

USTAWA

z dnia 16 lipca 1920 r.

o podwyższeniu i zrównaniu stawek przy niektórych opłatach stemplowych (należytościach bezpośrednich i stemplowych) na obszarach b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego.

CZĘŚĆ I.

Przepisy dla obszaru b. zaboru rosyjskiego.

Dział I.

Art. 1. Ustanowiona w art. 13 ust. 7 ros. ustawy o opłatach (Zb. Pr. ces. ros. t. V, wyd. 1903 r.) stała opłata od pełnomocnictw wynosi 10 Mk.

Art. 2. Stałe opłaty stemplowe, ustanowione w art. 20 ust. 1 ustawy wymienionej w art. 1, wynoszą:

a) od kwitów — 0,5 prc. sumy kwitowanej, względnie wartości odebranych przedmiotów;

b) od rachunków — 0,2 prc. sumy, na którą rachunek wystawiono; o ile jednak umowa, której rachunek dotyczy, już została opłacona, pozostaje opłata dotychczasowa.

Opłaty, należne w myśl niniejszego artykułu, oblicza się od pełnych setek lub tysięcy w myśl art. 50 ros. ustawy stemplowej.

Art. 3. Ustanawia się dodatek do następujących opłat, należnych w myśl ustawy o opłatach, wymienionej w art. 1 i nowel z 4/10 i 16/12 1914 r. (Zb. Pr. i Rozp. Nr. 308 i N. 366 z r. 1914):

a) do opłat od zobowiązań, wymienionych w art. 48 ust. 2 — 400 prc.;

b) do opłat od dokumentów i aktów w przedmiocie zawarcia spółek w myśl art. 51 ust. 1 — 300 prc.:

c) do opłat od wymienionych w art. 51 ust. 1 i ust. 2 i art. 57 ust. 3 zobowiązań, aktów odstąpienia i kupna (dostawy i zamiany) ruchomości — 100 prc.;

d) do opłat od akcji w myśl art. 54 — 200 prc.

Art. 4, Ustanowiona w art. 253 ustawy, wymienionej w art. 1, opłata od przeniesień nieruchomości (aljenacji) wynosi 6 prc. od wartości przedmiotu.

Moc art. 51 ust. 1 tejże ustawy w zastosowaniu do aktów przeniesienia nieruchomości znosi się.

Art. 5. Moc ustawy z dnia 22 kwietnia 1906 r. (Zb. Pr. i Rozp. z dnia 7 lipca 1906 r. Nr. 164 poz. 1014) o zmianie niektórych przepisów o opłatach z wyjątkiem praw, nadanych Bankowi Włościańskiemu, ustawy z dnia 24 maja 1909 r. (Zb. Pr. i Rozp. z dnia 3 czerwca 1909 r. Nr. 93 poz. 784) i art. 55 ustawy z 14 czerwca 1910 r. (Zb. Pr. i Rozp. z 19 czerwca 1910 r. Nr. 97 poz. 1048) uchyla się.

Dział II.

Art. 6. Ustanawia się dodatek do następujących opłat, należnych według taryfy stemplowej, wprowadzonej rozporządzeniem z dnia 19 lipca 1916 r. (Dz. Rozp. d. b. Gen. Gub. Warszawskiego Nr. 40 poz. 127):

a) do opłat od przeniesienia nieruchomości w myśl poz. 10 c, 1. i 11 a, 1. — 20 prc.;

b) do opłat od aktów zawarcia spółek akcyjnych w myśl poz. 10 a, 1. i 10 a, 1. — 50 prc.;

c) do opłat od aktów odstąpienia (cesji) od przeniesienia ruchomości oraz od zabezpieczonych hipoteką zobowiązań (skryptów dłużnych) w myśl poz. 1; poz. 19 c, 2. 3; poz. 11, a, 2 3; poz. 12; poz. 19 a, 1; poz. 21 i poz. 26 — 100 prc.;

d) do opłat od aktów zawarcia spółek w myśl poz. 10 a, 2. — 300 prc.;

e) do opłat od zobowiązań (skryptów dłużnych) w myśl poz. 19 a, 2. — 900 prc.

Art. 7. Uchyla się przepis poz. tar. 11 a, 1. część druga wspomnianej w art. 6 taryfy.

Art. 8. Poz. 28 taryfy, wymienionej w art. 6, otrzymuje brzmienie następujące:

„Pełnomocnictwa, upoważnienia i polecenia załatwienia spraw w interesie mocodawcy podlegają opłacie w sumie 10 Mk.".

Art. 9. Ustanowione w taryfie, wymienionej w art. 6, opłaty wynoszą:

a) w poz. 16 a, 1., poz. 16 a, 2. i poz. 16 b, od kwitów — 0,5 prc. sumy kwitowanej, względnie wartości odebranych przedmiotów;

b) w poz. 17 a, 1. i poz. 17 b, od rachunków — 0,2 prc. sumy, na które rachunek wystawiono.

Kwoty opłat, należnych w myśl niniejszego artykułu, zaokrągla się stosownie do przepisów § 9 rozporządzenia z r. 1916 (Dz. Rozp. dla b. G. G. Warszawskiego Nr. 40, poz. 126).

Dział III.

Art. 10. Opłaty, ustanowione w art. 11, 12, 14, 15, 16, 30, 31 i 32 dekretu z dn. 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 145), w przedmiocie opłat od podań oraz świadectw urzędowych wynoszą:

zamiast 1 Mk. . . . . . . 2 Mk.
„ 2 „ . . . . . . 5 „
„ 3 „ . . . . . . 10 „
„ 4 „ . . . . . . 10 „
„ 10 „ . . . . . . 25 „

Art. 20 i 33 dekretu uchyla się.

Antoni Prochaska. 2)

Egzekucje (1563—1569).

(Ciąg dalszy).

Trwoga padła na senatorów, wszakże w ich rękach spoczywały nieraz od kilku pokoleń duże królewszczyzny. Tym zwłaszcza, którzy czy to w samej koronie, czy na kresach w pustynie, dziewicze lasy, lub olbrzymie błota, dające chyba siano zgniła, rzucili duże kapitały, na podniesienie ich do rzędu kulturnej ziemi, groziła wprost ruina. A demokratyczne koła szlachty już na sejmie 1553 r., postawiły postulat, niepokojący ich coraz bardziej, o ile, że król sprzyjał odebraniu ziemi. Toż, gdy potem nieco za długo bawił na Litwie, zebrani w Osieku 1558 r. senatorowie, zarzucają królowi zaniedbywanie spraw publicznych, że mianowicie, z powodu swej rozrzutności musi dla zaoszczędzenia grosza przebywać na Litwie. Król w odpowiedzi zaznacza, że tę rozrzutność oni sami spowodowali, biorąc dobra koronne dla siebie i swoich, i żąda, by je zwrócili i swoich do tegoż zwrotu nakłonili. Co nadto, zwołuje król senatorów do Krasnego Stawu i tu wzywa ich do dobrowolnego zwrotu królewszczyzn. Gdy ci nie usłuchali, a następnie zręcznie spychali egzekucję dóbr na dalsze sejmy, szlachta na sejmie piotrkowskim zaczęła sama składać donacyjne dokumenty na dobra stołowe, na królewszczyzny u stóp króla. Podziękował za ofiarność Zygmunt August i zwrócił dokumenta właścicielom z tem, żeby je przedłożyli na przyszłym sejmie, skoro tam egzekucja dóbr przyjdzie na porządek dzienny. Na sejmie 1563/4 r. miano obradować nad odebraniem ziemi ziemianom, senatorom, wogóle wszystkim obdarowanym. Ci zaś, jakkolwiek trwogą zdjęci, w interesie własnym starali się pozbierać dokumenty donacyjne, wogóle dowody legalnego posiadania darowizn. Wielu ich nie miało, wielu miało liche dowody, większości groziła materjalna klęska. A jaka to była większość, oznaczymy już z prostego spisu i liczby tych rodzin, które zwłaszcza na kresach, stanęły pod przepaścią. Oto, z protokołów sejmowych owej rewizji dóbr, dowiedzieć się można o nazwiskach tak zagrożonych ruiną, jako i o majętnościach, którym groziła konfiskata, jak wreszcie o sposobie obrony i załatwienia sprawy. Oczywiście, musimy się tu ograniczyć na kresy: na województwa ruskie i podolskie.

II.

Zagrożeni na kresach.

I komuż to miano odebrać ziemię? Protokoły sejmowe rewizji królewszczyzn z lat 1564, 1566 i 1567 dają obszerną odpowiedź na to pytanie. Poszczególniają one dobra województw wschodnich wedle powiatów, podając imię i nazwisko posiadacza, prawa nadania przez niego przedłożone, sumy na dobrach ciążące, wkłady poczynione, słowem, cały aparat potrzebny do spłaty sum i do wyrugowania dzierżawcy z jego nieraz długoletniej dzierżawy. W rodzinach wielkich było nieraz od wieku dziesięć i więcej takich królewszczyzn, kluczy, jak je zwano, tu na kresach przez nich z pustek w ludne przemienionych osady, jak n. p. u Herburtów, Mieleckich, Sieniawskich, Siemieńskich, Stadnickich, Tarłów, Tarnowskich, Tęczyńskich, Włodków, Zborowskich.

Daleko więcej było rodzin, mających darowizny kilku siół, pod rozmaitymi, nieraz bardzo uciążliwymi warunkami nadanych, jak n. p. nieopuszczenia miejsca kresowego, służby wojennej w kilku ludzi na każdą wyprawę wojenną i t. p.

Do takich to kresowych gospodarzy i rycerzy w jednej osobie należeli Strusiowie, Pretwicze, Jabłonowscy, Chodorowscy, Daniłowicze, Grabiowie, Krzywieccy, Kuropatwowie, Kopyczyńscy, Lityńscy, Łahodowscy, Mokrscy, Narajowscy, Orzechowscy, Pamowscy, Mładeccy, Pełkowie, Rokossowscy, Sierakowscy, Sozańscy, Swierscy, Tworowscy, Żurscy, Żółkiewscy, słowem około stu rodzin średnio zamożnych, lub wybijających się na zamożnych kresowców, podczas gdy do pierwszej kategorji magnackiej zaledwie kilkanaście należało rodzin, pomiędzy innymi Lanckorońscy, posiadacze skalskiego starostwa, dalej dziedzice Buczacza i Jazłowca Habdankowie Jazłowieccy, dalej Talafusy i Wolscy.

Największa atoli liczba rodzin posiadała po jednem nadaniu, tych już liczono na setki, jak Bieleckich, Błudnickich, Ciołkowskich, Czaplińskich, Hryckow, Kozłowskich, Milanowskich, Samborskich, Sroczyńskich, Wroczków, Zarzewskich i t. p. Oczywiście były i rodziny, posiadające królewszczyzny z obowiązkiem bardzo uciążliwym, odbywania służby na zamkach pogranicznych. a więc straży, noszenia listów i t. p.

Niewszyscy ci mieli odpaść od swych dóbr; jeśli który miał dawniejszy z przed statutu króla Aleksandra zapis królewski dożywocia, miał przy nim pozostać. Królewskie listy odnawiające dawniejsze nadania albo łączące zapisy w jedną sumę, mają być uważane za darowizny przed statutem Aleksandra. Wszelkie frymarki t. j. zamiany dóbr (dziedzicznych na królewskie) ze szkodą rzeczypospolitej uczynione, mają być cofnięte. Dożywocie, gdyby ojciec umarł w czasie sejmu, może pozostać przy jednym synie. Synowi też może ojciec spuścić dożywocie, ale tylko przed ukończeniem sejmu. Gdyby kto posiadał dowody autentyczne, że dobra podległe egzekucji nie są królewszczyzną, wątpliwości takie mają być na sejmie rozstrzygnięte, względnie temu, któremu odjęte były przywrócone. W myśl tych postanowień wysadził sejm warszawski 1563/4 r. do zinwentowania dochodów rewizorów i to tak ze strony króla, senatu jako i izby poselskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZĘŚĆ II.

Przepisy dla obszaru b. zaboru austrjackiego.

Art. 11. § 1 ustawy austriackiej z 18 czerwca 1901 r. (Dz. p. p. Nr. 74) otrzymuje brzmienie następujące:

„Przeniesienie własności rzeczy nieruchomych w drodze kontraktu odpłatnego między żyjącymi podlega opłacie w wysokości 6% od wartości".

Art. 12. Moc §§ 2 i 3 ustawy, wymienionej w art. 11, oraz § 5 ces. rozp. z 28 sierpnia 1916 r. (Dz. p. p. Nr. 281) uchyla się.

Art. 13. Ustęp 1 § 11 ces. rozp. z 28 sierpnia 1916 r. (Dz. p. p. Nr. 281) otrzymuje brzmienie następujące:

„Postanowienie ustępu pierwszego § 19 ustawy z dnia 8 marca 1876 r. (Dz. p. p. Nr. 26) zmienia się w ten sposób, że rachunki osób (trudniących się handlem i przemysłem, § 19 ust. 2 wspomnianej ustawy) podlegają opłacie w wysokości 0.2% od sumy, na którą rachunek opiewa. Jeżeli przypadającą w myśl tego artykułu opłata nie jest podzielna przez 10 fenigów, należy ją zaokrąglić do tej kwoty bezpośrednio wyższej, która jest w ten sposób podzielna".

Art. 14. Przypadające w myśl poz. tar. 32 f. i poz. tar. 36 2, b) ustawy austr. z dnia 13 grudnia 1862 (Dz. p. p. Nr. 89) opłaty od cesji i pożyczek oblicza się według skali III.

Art. 15. Do opłat, należnych w myśl ustawy, wymienionej w art. 14, dolicza się:

a) do opłat od akcji w myśl poz. tar. 55 B, 2, a) i b) według skali III. dodatek 200%;

b) do opłat od aktów zawarcia spółek w myśl poz. tar. 53 B, 2, c) według skali II. dodatek 300%.

Art. 16. Ustanowiona w poz. tar. 111 ustawy z dnia 9 lutego 1850 r. (Dz. p. p. Nr. 50) opłata od pełnomocnictw wynosi 10 Mk.

Art. 17.

a) Opłata, ustanowiona w poz. tar. 20 ustawy austr. z dnia 9 lutego 1850 r. (Dz. p. p. Nr. 50) wynosi 2 Mk.

Uwaga do tejże pozycji tar. otrzymuje brzmienie następujące:

„Opłatę w myśl niniejszej poz. tar. należy uiścić bez względu na to, czy załącznik jest dokumentem oryginalnym, czy odpisem oraz czy od pisma, stanowiącego załącznik, uiszczono już jakąkolwiek opłatę stemplową".

b) Opłaty, ustanowione w austr. ustawie z dnia 9 lutego 1850 r. (Dz. p. p. Nr. 50), względnie z 13 grudnia 1862 r. (Dz. p. p. Nr. 89), a mianowicie:

1. w poz. tar. 43 a) 2, 43 c) 2, 43 c) 3, 43 d), 43 e), 43 f), 43 h), 44 q), ustęp 2, a) i b) poz. tar. 66 a) aa i bb, 116 a) aa, 116 e), 116 f) wynoszą 10 Mk. od pierwszego, a po 5 Mk. od każdego następnego arkusza;

2. w poz. tar. 43 b) 1, 43 b) 2 i 43 c) 1 wynoszą 25 Mk. od pierwszego, a po 5 Mk. od każdego następnego arkusza;

c) poz. tar. 43 uzupełnia się przy końcu następującą uwagą: „W razie wniesienia podania, w którem petent żąda zmiany decyzji w przedmiocie daniny publicznej, suma opłat, przypadających od podania i załączników nie może wynosić więcej niż czwartą część sumy spornej. Jeżeli wspomniana czwarta część nie jest podzielna przez 10 f. ustala się opłatę w tej kwocie bezpośrednio wyższej, która jest w ten sposób podzielna"

d) poz. tar. 44 uzupełnia się przy końcu w następujący sposób:

cc) „Podania osób, które pozostają lub pozostawały na służbie Państwa lub związków samorządnych, oraz członków rodzin tych osób w sprawach, dotyczących stosunku służbowego".

CZĘŚĆ III.

Przepisy wspólne.

Art. 18. Winni niezastosowania się do przepisów niniejszej ustawy podlegają karom, unormowanym w przepisach o opłatach stemplowych (należytościach bezpośrednich i stemplowych), obowiązujących na obszarach b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego.

Art. 19. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w miesiąc od dnia ogłoszenia.

Art. 20. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi skarbu.

Marszałek:
(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

Minister Skarbu:
(—) *W. Grabski.*

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 73 z dn. 11 sierpnia 1920 r. poz. 498).

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa

z dnia 6 sierpnia 1920 r.

w przedmiocie upoważnienia Ministra aprowizacji do wydawania rozporządzeń aprowizacyjnych, związanych z prowadzeniem wojny.

Art. 1. W art. 3 ust. z dnia 2 lipca 1920 o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. Ust. R. P. nr. 67, poz. 449), skreśla się wyrazy „w porozumieniu z Komitetem opiniodawczym, złożonym z właściwych Ministrów, oraz delegatów organizacji społeczno gospodarczych, a mianowicie: rolniczych przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych i robotniczych".

Naczelnik Państwa i
Przewodniczący Rady Obrony Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 73 z dnia 11 sierpnia 1920 r., poz. 500).

Rozporządzenie

Ministra spraw wojskowych w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych i Ministrem b. dzielnicy pruskiej w sprawie powołania roczników 1889, 1888, 1887, 1886 i 1885 do służby wojskowej.

Art. 1. Na mocy rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. z dnia 13 sierpnia 1920 r. nr 75, poz. 514) powołuje się do służby wojskowej w szeregach Armji Polskiej mężczyzn, urodzonych w latach 1889, 1888, 1887, 1886 i 1885.

Art. 2. Osoby, objęte art. 1, winny się stawić do komisji przeglądowych, które będą urzędowały w terminach ustalonych przez Dowództwa okręgów Generalnych, w porozumieniu z właściwymi wojewodami, względnie Generalnym Delegatem Rządu we Lwowie i Komisarzem Rządu w Warszawie. Wezwania osobiste do popisowych nie będą rozsyłane.

O miejscu dnia i godzinie urzędowania Komisji przeglądowych winni się popisowi dowiedzieć u wójta, względnie w magistracie.

Art. 3. Winni nieusprawiedliwionego niestawiennictwa będą karani w myśl ustawy z dnia 20 lutego 1920 r. (Dz. Ustaw Rzp. P. nr. 20 z dnia 4 marca 1920 r. poz. 104)

Art. 4. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Minister Spraw Wojskowych:
(—) *Sosnkowski.*

Minister Spraw Wewnętrznych:
w z. (—) *J. Kuczyński.*

Minister b. Dzielnicy Pruskiej:
(—) *W. Kucharski.*

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 87 z dnia 13 września 1920 r. poz. 573)

Rozporządzenie

Ministra spraw wojskowych w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych i Ministrem b. dzielnicy pruskiej w sprawie sprostowania rozporządzenia o powołaniu rocznika 1902 do służby wojskowej z dnia 8 sierpnia 1920 r. (Dz. Ust. Rzp. P. nr. 71, z dnia 9 sierpnia 1920 r., poz. 490).

Art. 1. W rozporządzeniu o powołaniu rocznika 1902 do służby wojskowej z dnia 8 sierpnia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. nr. 71, z dnia 9 sierpnia 1920 r. poz. 490) brzmienie art. 2 zmienia się w ten sposób, że zamiast słów: „na pozostałym terenie Państwa dnia 30 sierpnia 1920 r." winno być: „na pozostałym terenie Państwa w terminach, jakie określą Dowództwa Okręgów Generalnych w porozumieniu z właściwym wojewodą, względnie Delegatem Rządu we Lwowie i Komisarzem Rządu w Warszawie".

Art. 2. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Minister Spraw Wojskowych:
(—) *Sosnkowski.*

Minister Spraw Wewnętrznych:
w. z. (—) *J. Kuczyński.*

Minister b. dzielnicy pruskiej:
(—) *W. Kucharski.*

Warszawa, dnia 28 sierpnia 1920.

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 87 z dn. 13 września 1920 r. poz. 574).

Rozporządzenie

Ministra skarbu w przedmiocie wypłacania dotychczasowych emerytur, rent lub darów z łaski w podwójnej wysokości.

Na mocy zapadłej na posiedzeniu z dn. 1 lipca 1920 r. uchwały Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej i w związku z art 2 i 4 ustawy z dnia 15 lipca r. b. (Dz. Ust. nr. 67, poz. 452) zarządza się, co następuje:

Art. 1.

Wszyscy emerytowani cywilni funkcjonarjusze państwowi, kolejowi, nauczyciele szkół powszechnych, średnich i wyższych, jakoteż wdowy i sieroty po nich, oraz księża emeryci, a również otrzymujący ze Skarbu Państwa Polskiego rentę lub dar z łaski, począwszy od 1 czerwca 1920 r. aż do czasu wejścia w życie uchwalić się mającej przez Sejm ustawy emerytalnej, otrzymywać mają co miesiąc dotychczasową emeryturę, względnie pensję wdowią i sierocą, rentę lub dar z łaski, wraz ze wszystkiemi przypadającemi dodatkami drożyźnianemi — w podwójnej wysokości.

Art. 2.

Przypadające w myśl art. 1 kwoty tym emerytom, wdowom i sierotom, którzy ich jeszcze nie otrzymali, winny być wypłacone naraz przy pierwszej wypłacie miesięcznej.

Art. 3.

Odnośny wydatek należy zarachować w odpowiedniej rubryce emerytur pod osobną pozycją: „Dodatek sejmowy z dnia 1 lipca 1920 r."

Minister Skarbu:
w zastępstwie
(—) *Weinfeld.*

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 16 września b. r.

Na północ od Dniestru oddziały nasze i armji ukraińskiej w marszu za cofającym się nieprzyjacielem, osiągnęły ogólną linię Żyrawka Uhryńkowce-Złoty potok, Korościatyn-Monasterzyska, biorąc 150 jeńców, zdobywając jedną ciężką armatę, 3 karabiny maszynowe i 150 podwód z amunicją.

W rejonie Gniłej Lipy i górnego Bugu, walki straży przednich. Oddziały naszej jazdy zajęły Chołojów i Radziechów. Na północ od Radziechowa osiągnęliśmy linję Milatyn-Szpikołos.

W rejonie na zachód od Łucka oddziały nasze dotarły do Swiniuch, Korytnic, Zaturców i przełamując opór nieprzyjaciela, w dalszym pochodzie zajęły Łuck.

Na południowy wschód od Kowla, przekroczywszy Stochód, posuwamy się w kierunku Rożyszcz. 214 pułk ułanów, zajmując Taryjsk, zdobył 4 parowozy, 180 wozów, pociąg pancerny „Krasnyj Kawalerist", trzy auta pancerne, 8 dział, 30 karabinów maszynowych i dużo materjału wojennego.

W Pinszczyźnie oddziały generała Bałachowicza nawiązały kontakt z oddziałami powstańczymi, operującymi na tyłach wojsk bolszewickich.

W rejonie Kobrynia toczą się walki na linji kanału Orzechowskiego. W walkach tych wzięto do niewoli 151 jeńców, w tem jednego oficera.

W rejonie puszczy Białowiejskiej żywa akcja wywiadowcza.

Naczelne Dowództwo Sztabu Generalnego

Zmiana w dowództwie VI. Armji.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Miejsce postoju 16/9 1920. Podaję do wiadomości wyciąg z rozkazu Nacz. Dow. W. P. do Dowódcy VI. Armji gen. por. Lamezan-Salins:

Naczelny wódz rozkazał, aby generał Stanisław Haller wraz ze specjalnie przydzielonym Mu pułkownikiem Stachiewiczem objął obecnie dowództwo całej VI. Armji, a to tem bardziej, że planowane powierzenie jednocześnie z Dowództwem Okręgu Generalnego Lwów całej akcji gospodarczej i odbudowlanej tak znów ciężko nawiedzonej Wschodniej Małopolski najlepszemu, tak doświadczonemu fachowcowi, jakim jest pan Generał, poprostu uniemożliwiało by sprawowanie tylu agend.

Pan Generał zechce zatem niebawem zdać dowództwo grup VI. Armji Generałowi Hallerowi, a objąć napowrót tak dla nas ważne dziś Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów i polecić zarazem, aby Pana Generała dotychczasowy wypróbowany Szef Sztabu pułkownik Thullie coprędzej przybył do Warszawy, dla objęcia szefostwa biura Najwyższej Komisji, opiniującej przy Naczelnym Wodzu.

Przy tej sposobności poczuwam się do miłego obowiązku wyrazić z wyższego rozkazu Panu Generałowi jak najpełniejsze uznanie, za obfite w dodatnie rezultaty wypełnianie obowiązków Dowództwa ad interim Frontu Południowego jak i teraz grup VI. Armji, które Pan Generał objął w najtrudniejszych warunkach, a tak szczęśliwie, oraz korzystnie sprawował. Uznanie to dotyczy również w pełnej mierze zasłużonego Szefa Sztabu Pana Generała, którego wybitne zdolności fachowe w Sztabie Głównym wyzyskać musimy.

Szef Sztabu Generalnego:
Roswadowski, Gen.-Por. m. p.

Gen. Lamezan-Salins wydał następujący rozkaz do żołnierzy:

Żołnierze!

W ciężkiej chwili, kiedy objąłem na rozkaz Naczelnego Wodza Dowództwo od mojego zasłużonego poprzednika, zagrażał wróg z północy i ze wschodu miastu Lwowowi kierując się równocześnie na Mikołajów i Drohobycz i przerywając w ten sposób łączność z Pokuciem.

Dzięki męstwu Armji od generałów do szeregowców przez ich hart, wytrwałość a przedewszystkiem wiarę w naszą świętą sprawę odrzuciliśmy najeźdźcę za Bug i Gniłą Lipę zadając mu dotkliwe straty.

Podaję do Waszej wiadomości uznanie Naczelnego Wodza; pochwała bowiem przedewszystkiem Was dotyczy.

Dziś już nadszedł czas na nowe czyny przez Was, już zdawna z niecierpliwością oczekiwane.

Opuszczając swe stanowisko, dziękuję wszystkim wyższym Dowódcom, oficerom i szeregowym za ofiarną i owocną służbę.

Żołnierze! czekają was niejedne wysiłki, aby zakończyć to, cośmy razem zaczęli.

Żegnając Was życzę Wam powodzenia na tej drodze. Szczęść Boże!

Lamezan Salins generał-porucznik i dowódca VI. Armji.

Podróż
Gen. Delegata do Przemyślan.

Wczoraj w południe Gen. Delegat Rządu dr. Gałecki, któremu towarzyszyli komendant policji państwowej na Małopolskę Hoszowski i sprawozdawca *Gazety Lwowskiej* Zachariasiewicz, udał się do Przemyślan.

Miasto Przemyślany, tak jak wszystkie miejscowości, które nawiedzone były inwazją bolszewicką, ucierpiało znacznie, a to z powodu znacznych rabunków, t. z. rekwizycyj i rewizyj domowych.

Najwięcej ucierpieli urzędnicy władz miejscowych, ich rodziny i ci wszyscy, którzy umieszczeni już w pociągu ewakuacyjnym, zostali zaskoczeni napadem bolszewików. Osobom tym zrabowano całe mienie, ubrania, bieliznę i pieniądze. W czasie tego rabunku dworzec kolejowy był widownią strasznych scen. Jakiś bandyta bolszewicki zastrzelił z karabinu żonę urzędnika starostwa Knopa, która stawała w obronie swego skromnego mienia. Ten sam los spotkał też podurzędnika pocztowego Mülna, którego zastrzelił kozak na drodze.

Temi dwoma morderstwami rozpoczęli bolszewicy swe rządy, próbując nawet wprowadzić ustrój sowiecki w gminie. Zresztą ich pobyt w mieście, choć niedługi, był pasmem rabunków, podczas których cierpiała też znacznie ludność żydowska.

Sytuację ogólną miasta przedstawił Gen. Delegatowi, komisarz rządowy gminy Gładkowski, sprawy zaś związane z bezpieczeństwem powiatu, komendant policji Wraulek.

Następnie przybyli, pod przewodnictwem notarjusza Szeleskiego, wszyscy obecnie bawiący urzędnicy w Przemyślanach, którzy przedkładali swe postulaty, zaznaczając, że do ostatniej chwili wytrwali na posterunku, pełniąc swe obowiązki.

Dr. Gałecki oświadczył, że znane mu są jak najdokładniej sprawy, związane z ewakuacją urzędników, oraz rozmiary strat materjalnych, które oni ponieśli. Gen. Delegat wdroży akcję, celem przyjścia im z natychmiastową pomocą.

Sprawa dostarczenia miastu żywności, będzie też natychmiast uregulowana.

Na końcu zjawili się licznie reprezentanci przedstawicieli ludności żydowskiej, którzy również przedstawiali swe postulaty i żalili się na dotkliwe straty, z powodu bolszewickich rabunków.

Z Przemyślan udał się Gen. Delegat Rządu dr. Gałecki do kwatery pewnej grupy

operacyjnej i odbył dłuższą konferencję z pułk. Zarzyckim. Na skutek interwencji Gen. Delegata zarząd wojskowy przyjdzie z decydującą pomocą najwięcej potrzebującym.

Lwów, 17 września 1920.

Umiarkowanie.

W Rydze, zaczęta na konferencji mińskiej, *res porro tractatur.* A ten ciąg dalszy o wiele więcej będzie miał wagi, aniżeli niezbyt fortunny — nie z naszej zresztą winy, — prodromus.

Kiedy rozpoczynano układy w Mińsku, bolszewicka inwazja znajdowała się w pełnym rozwoju. Z impetem rozhukanego odyńca, wojska Trockiego parły naprzód, on zaś już oblizywał się w błogiej nadziei, że mu niebawem podadzą Warszawę na talerzu.

Odpowiednie też stanowisko zajęli pełnomocnicy bolszewiccy wobec Delegacji polskiej. Takiego traktowania posłów obcych, jakiem uraczono naszych przedstawicieli, nie zna historja nowożytna. Wzorów trzebaby szukać w w. XVII. i XVI i to na tym samym terenie i także w stosunkach polsko-rosyjskich, o czem cuda istne przechowały się u pamiętnikarzy naszych z tego okresu.

Rzecz jasna, że układy szły tępo. Ze strony rosyjskiej przewlekano je rozmyślnie, by zanim dojdzie do paktu, zagarnąć Warszawę i Lwów. Usiłowano sterroryzować polską Delegację, gotując się na podyktowanie w zdobytej stolicy Polski swych w tajemnicy zachowanych, z oficjalnie ogłoszonymi niezgodnych, warunków. Ale i te ogłoszone, zdążały do zupełnego zniszczenia Polski.

Wtem, jak grom z jasnego nieba spadł „cud nad Wisłą". Zmieniły się role. W Rydze staje Polska jako zwycięzca, spokojnie, mimo ucha puszczając, pogróżki Trockiego, że „da jej po raz wtóry nauczkę". Nam zaś ani w głowie, wyzyskać powodzenie orężne dla zgubienia przeciwnika. Wyraźnie oświadczyła Polska (i całem postępowaniem dała dowód swej lojalności), że dąży do pokoju na podstawie porozumienia, bez oglądania się na swe sukcesy militarne

I oto w takiej chwili i w takiem położeniu, mocarstwa nam przyjazno występują z radą, byśmy okazali umiarkowanie!

Wierzymy w najlepsze intencje tych, którzy pospieszyli z swą radą. Jednak przestrogi zbyteczne, muszą zawsze niemile zadrasnąć. Bo jeżeli wołają nam: „Bądźcie umiarkowani!" — wygląda to jaści tak, jak gdybyśmy mieli różne pod tym względem grzeszki na sumieniu. Tymczasem my, przebiegając w myśli historję nowej Polski od pierwszej chwili jej powstania, żadną miarą nie możemy wyszukać momentu, któryby świadczyłby o braku umiarkowania z naszej strony.

Czy może nieumiarkowanymi byliśmy po krwawej efemerydzie ukraińskiej w Galicji; czy może paść na nas choćby cień zarzutu, iż szukaliśmy pomsty za Kosaczów, za Złoczów, za Mikulińce — za tyle niewysławionych potworności? Czy może nieumiarkowanie nasze okazało się w odjęciu praw obalonemu przeciwnikowi, w hamowaniu wolnego rozwoju lub choćby wolnego słowa? Dość zajrzeć do *Wperedu* lub *Hromadskiej Dumki* i t. p., przeczytać, co tam przeciwko Polsce wypisują, aby urobić sobie należyte o tem pojęcie

Lecz może nieumiarkowania naszego dokumentem walka plebiscytowa? Niepodobna chyba miększego zająć stanowiska jakie to, które zajęła Polska wobec Czech i Niemiec, ogniem i mieczem zastąpić usiłującym tytuł prawny do posiadania ziem polskich.

Ale prawda... Wilno, a zwłaszcza wyprawa kijowska! Czy jednak wróg najzaciętszy, byle bezstronny, ośmieli się twierdzić, że w celach egoistycznych, za podszeptem imperjalizmu, walczyliśmy o wolność Ojczyzny Mickiewicza, o swobodę Ukrainy?

A więc dla czego nawołuje się nas do umiarkowania, choć takich nawoływań nie usłyszeli ani Czesi, ani Niemcy, dwie nacje które rozsadza imperjalizm, ani nawet bolszewicy, spadkobiercy rozbójniczej polityki caratu, krzewiciele wojny dla wojny, dla łupiestwa, dla pofolgowania swej dzikości, dla tego wreszcie, że pokój zdmuchnąłby ich władzę, jak mydlaną bańkę?

Polska w układach ryskich niewątpliwie stwierdzi, że umie być umiarkowaną nawet w sytuacji kuszącej istotnie do nieumiarkowania. Ale jeśli zajmie takie stanowisko, to z pewnością nie pod wpływem postronnych perswazji, jeno z głębokiego przeświadczenia, że byłoby niegodnem jej wielkiej przeszłości i wielkich planów na przyszłość zejście z drogi umiarkowania.

Polska niczego nie pragnie od innych, pragnie tylko posiąść to, co jest jej własne — i tak ubezpieczyć swe dzierżawy, by żaden gwałt ni podstęp nie mogły ich zagrabić. Historja rozbiorów przekazała nam cenną naukę. Nie schodząc ani na krok z linji umiarkowania, uważamy za święty, choćby wobec potomności, obowiązek, wykazać, że nauka w las nie poszła.

Aresztowanie lubelskiego Rewkomu.

Lubelskie władze bezpieczeństwa przy współudziale wojskowości, dokonały w nocy z piątku na sobotę aresztowania całego Rewkomu t. j. rewolucyjnego komitetu organizacji komunistów, działającego na terenie województwa lubelskiego. Aresztowanie to oddało w ręce władz bezpieczeństwa całkowity materjał działalności komitetu. Udało się więc stwierdzić, jakie funkcje w komitecie wykonawczym i rewolucyjnym pełnili aresztowani. Dzięki temu, że całe archiwum komitetu dostało się w ręce władz, uzyskano całą korespondencję, projekty zebrań i literaturę agitacyjną. Wskład komitetu wchodzą po połowie żydzi i Polacy. Równocześnie przy ul. Krawieckiej nr. 39 na poddaszu wykryto tajną drukarnię komunistyczną znaczne zapasy czcionek i nakład I nr. tajnego pisma/pod nazwą „Komunista". Po wykryciu drukarni, ustalono na podstawie kroju czcionek, że wszystkie odezwy komunistyczne zalewające w olbrzymiej ilości województwo lubelskie, pochodzą z owej drukarni. Wydajność agitacyjna i wydawnicza wskazuje na znaczne środki finansowe, jakimi rozporządzała organizacja komunistyczna.

Polska, Węgry i Rumunja.

Warszawski korespondent dziennika *As Est* miał wywiad z Ministrem spraw zagr. Sapiehą, który oświadczył, że w czasie wojny było dla Polaków niezrozumiałem, iż Węgrzy z taką energją popierali politykę dwuprzymierza. Mimo to Minister zapewnił Węgrów o sympatjach narodu polskiego. Sympatje powiększają się jeszcze przez okoliczność, że w czasie kiedy armja bolszewicka stała pod Warszawą, deputacja węgierska w pół urzędowej formie zaofiarowała Polsce pomoc Węgrów, przeciwko bolszewikom. Zbliżenie się między Węgrami a Polską jest pożądane dla obu stron. Na pytanie korespondenta, czy współdziałanie Polski z Rumunją nie utrudni dojścia do skutku platformy polsko węgierskiej, odpowiedział Sapieha, iż sądzi, że będzie możliwe znalezienie odpowiedniej drogi. Współdziałanie polsko-węgierskie jest wtedy możliwe, jeżeli Polska utrzyma jak najściślejsze stosunki z Rumunją. Politycy rumuńscy zapewniają, że między Węgrami a Rumunją musi się znaleźć jakiś *modus vivendi.* Interesy polsko-rumuńskie biegną zanadto po jednej linji, aby Rząd Polski ze względów sentymentu mógł się zrzec wspólności interesów z Rumunją, z drugiej strony jednak Węgrzy muszą się liczyć z istniejącą sytuacją i szukać drogi porozumienia z Rumunją. Oto jest podstawa na której mogłoby być zbudowane zbliżenie polityczne między Węgrami a Polską.

O Górny Śląsk.

Po licznych artykułach, memorjałach, i konferencjach, w sprawie autonomji niemieckiej na Górnym Śląsku, gazety niemieckie ogłaszają jednobrzmiący komunikat urzędowy, wedle którego komisja parlamentarna dla spraw zagranicznych, nie będzie czyniła nadal żadnych zabiegów około górnośląskiego samorządu. Ludności Górnego Śląska zostawia wolną rękę. Rząd oświadcza, że przed plebiscytem, nie będzie decydował co do Górnego Śląska. Z wiadomości, zaczerpniętych ze źródeł miarodajnych wynika, że zasadniczymi przeciwnikami autonomji Górnego Śląska w rządzie i parlamencie niemieckim są militaryści, narodowi liberali i socjal-soj, którzy w samorządzie Górnego Śląska upatrują niebezpieczeństwo utraty tej prowincji.

Pisma niemieckie podają depesze, wedle której Rada ambasadorów odrzuca wniosek przedłożenia kwestji Górnego Śląska do załatwienia Lidze narodów. Wniosek ten wyszedł z łona jednego z członków państw należących do Ligi narodów, oraz od jednego nie będącego członkiem Ligi. Uchwała Rady Ministrów orzeka, że sprawa Górnego Śląska jest już zasadniczo załatwiona przez traktat wersalski, a wynik plebiscytu będzie podstawą do ostatecznego uregulowania tej sprawy. Przypuszczać można, że państwem nie należącem do Ligi narodów, które wniosek powyższy postawiło, są Niemcy. Dowodziłoby to tylko, że Niemcy boją się plebiscytu. Ciekawem jest pytanie, które to z mocarstw należących do Ligi narodów poparło ten wniosek.

Stracone zachody....

Dziennik *Front* podaje: W ostatnich dniach przeszło przez granicę koło Wierzbołowa kilka tysięcy bolszewików. Rząd litewski to toleruje, mimo rabunków, jakie te bandy się dopuszczają, rabując przedewszystkiem ludność polską i nie oszczędzając kościołów. Rząd litewski ogłosił mobilizację 7 roczników, która idzie bardzo słabo. W ostatnich czasach zauważono nowe przegrupowywanie wojsk litewskich, których większość znajduje się koło Sejn. Natomiast w rejonie na północ od Suwałk, obsada jest bardzo słabą. Litewska koncentracja w rejonie Sejn była obliczona na to, że Polacy wyczują słabe obsadzenie odcinka północnego i będą się starali prowadzić akcję na Kalwarję. Wojska tam zgrupowane miały za zadanie, odciąć wojska polskie od podstawy operacyjnej i tym sposobem je zniszczyć. Plan ten jednak był przygotowany przez domorosłych strategików i spalił na panewce.

Polska okazała w dostatecznej mierze, iż umie być wdzięczną swym przyjaciołom. To też i przestrogę, o której mowa, przyjęła — nie bez entuzjazmu co prawda — jednak z całym należnym koalicji respektem.

Nowy gabinet czeski.

Czeskie Biuro Pr. donosi:

Prezydent republiki zamianował wczoraj nowy gabinet, a mianowicie: Ministrem spraw wewn. prezydenta administracji polit. Moraw, Czernego, któremu powierzył zarazem przewodnictwo w radzie ministrów, ministrem obrony krajowej generała Huttera, ministrem poczt i telegrafów dr. Fatka, ministrem rolnictwa dr. Brdlika, ministrem koleji dr. Burgera ministrem opieki społecznej prof. dr. Grabera, ministrem dla ujednostajnienia ustawodawstwa dr. Fajnora, ministrem aprowizacji dr. Pruse, ministrem spraw zdrowotnych dr. Prochaskę, ministrem spraw zagranicznych dr. Benescha, ministrem skarbu dr. Englischa, ministrem szkolnictwa prof. dr. Susta, min. sprawiedliwości dr. Powelkę, min. handlu dr. Hotoweca.

Prezydent republiki wystosował do ustępującego prezydenta ministrów Tusara pismo odręczne, w którem przyjmuje do wiadomości ustąpienie rządu i wyraża mu podziękowanie, podkreślając, że ustępuje on w chwili gdy polityka jego odniosła znaczny sukces w kraju i zagranicą. T. zw. mała ententa, mówi dalej to pismo, jest rzeczywiście znacznym sukcesem. Opinja publ. nie wie, że w ten sposób zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem rokowania, które się rozpoczęły przed 2 laty.

W dalszym ciągu pisma powiedziane jest: Wierzę wraz z Marxem i wraz z tymi socjalistami, którzy dzięki swemu uświadomieniu polit. zajmują stanowisko światowe, że przynajmniej kilka narodów postępowych potrafi przeprowadzić zmianę porządku społecznego w drodze pokojowej. Sądzę, że nasz naród należy do tych uświadomionych i politycznie dojrzałych narodów.

Ze świata.

— Take Jonescu w rozmowie z przedstawicielem dziennika *L'Avenir*, oświadczył między innymi, że mała ententa będzie odgrywała rolę mocnej przegrody, oddzielającej Rosję od Niemiec. Poztem ponowił Jonescu zapewnienie, że Rumunja nigdy nie weźmie udziału w żadnej kombinacji sojuszniczej, któraby miała tendencje antyfrancuskie. W skład członków małej ententy mogą być wcielone Austrja i Węgry, o ileby miały takie życzenie.

— Operacje gen. Wrangla na froncie północnym rozwijają się pomyślnie.

— Rokowania między Jugosławją a Włochami rozpoczną się prawdopodobnie 20 września b. r. Jugosławja stoi na stanowisku przyłączenia Dalmacji i wszystkich wysp. Linja Wilsona Rjeka, wschod. Istrja nie będzie pod żadnym warunkiem przyznana Włochom.

— Lublańskie dzienniki podają, że położenie w Tryjeście jest w dalszym ciągu poważne.

— Konferencja między przedstawicielem szwajcarskiej Rady związkowej a Millerandem trwała we środę około 2 godziny. Po ukończeniu konferencji podano prasie następujący komunikat oficjalny: Przedstawiciele Francji i Szwajcarji omawiali różne sprawy polityczne i gospodarcze, dotyczące obu republik i stwierdzają zgodność w życzeniu, by skorzystać z każdej okazji, aby bardziej zacieśnić ściśle stosunki między obu krajami przez serdeczne uregulowanie spraw.

— Z Kalkuty nadchodzi wiadomość, że wojska bolszewickie, które zajęły Lockhard, posuwają się w kierunku na Awganistan.

— Cziczerin telegrafował do Krassina do Londynu, że armja rosyjska jest bardziej bitną, niż przed odwrotem warszawskim. Kraj jest zupełnie spokojny, wiadomości o powstaniach przeciwko rządowi są nieprawdziwe. Rosja pragnie pokoju, by się poświęcić swej odbudowie.

Lwów wobec niebezpieczeństwa.

Warszawa, która sama niedawno przeżyła ciężkie chwile i wytrzymała hipnotyzujące spojrzenie grozy z zadziwiającym spokojem, nauczyła się lepiej czuć i rozumieć bohaterski wysiłek naszego miasta. Z przyjemnością podajemy poniżej wrażenia korespondenta *Kurjera Warszawskiego*, który pisze:

Gdym przed kilku dniami wjeżdżał do Lwowa, uderzył mnie odrazu jego radosny wygląd.... Życie płynęło tu długo wąskiem korytem, otoczone zewsząd czyhającemi niebezpieczeństwami.... Krwawe walki z ukraińcami na ulicach miasta, dziś jeszcze świadczących oczodołami zrujnowanych kamienic i śladami kul na murach o bohaterskich zapasach, należą już, na szczęście, do przeszłości; ale zaledwo zdołano o nich zapomnieć już, niby miecz Damoklesa, zawisła nad stolicą cudnego kraju groza najazdu bolszewickiego....

Trzykrotnie chwiał się Lwów i już, już miał runąć w przepaść beznadziejnej niewoli. Ale oto wyfrunęły „orlęta" lwowskie znowu z wysokich swych gniazd na doliny Bugu, Seretu, Gniłej Lipy, Dniestru i Zbrucza; zabarwiły świeżą krwią nurty rzek tych bystrych, zmieszały się z szeregami braci, co im na pomoc przybiegli, wytężyły wolę, napięły jak cięciwę łuku, energję i wytrwałość, po stokroć odpierane uderzały po stokroć — aż wróg zdumiony tą zaciekłą pasją, tym szalonym animuszem uląkł się i powoli ustępować zaczął....

„Dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt, sześćdziesiąt kilometrów oddaleni są od Lwowa bolszewicy" — taką wieść podawano sobie codzień, z coraz większą otuchą, ze wzrastającą co dnia nadzieją, że wrogie watahy nie dojdą do Lwowa....

Odeszli....

Więc jakże się nie cieszyć, jak nie radować? Radość, jak słońce, opromienia swoim blaskiem wszystko.... Wybija się na wszystkich twarzach, drga w żywszych rozmowach, w odgłosach wesołych szumiącej ulicy, w gwarze — dawno niesłyszanym — kawiarni i restauracji.

Po długich tygodniach zastoju — znów pełno w teatrach i kinematografach... A choć radość tę zmąca raz wraz wieść żałobna z pola walki, gdzie śmierć gasi młode istnienia — nic to! Słodko jest przecież umierać za Ojczyznę, a Lwów to potrafi!

O drogie, kochane, dobre miasto, gdzie bez nakazu wszystkie warstwy społeczeństwa chwytają za broń, łączą się w zgodnym wysiłku, prześcigają się wzajemnie w objawach uczucia najszlachetniejszego, jakie ożywia dusze ludzkie: miłości Ojczyzny.... Ta miłość Ojczyzny uczy ich pogardy śmierci, każe w chwili groźnej zapomnieć o wszystkiem, co nie jest z dobrem Ojczyzny związane, bo *Salus Reipublicae suprema lex!* wyrywa im z piersi okrzyk radości i twarze zdobi szczęścia uśmiechem w godzinie cudu, co po raz nie wiem już który miasto bohaterskie od klęski ocalił...

Dowódca frontu południowego gen. hr. de Lamezan, który niżej podpisanego w uprzejmej rozmowie o wielu rzeczach pouczył i objaśnił, z zapałem mówi o zachowaniu się ludności. I to nietylko polskiej. To przedziwne miasto, którego niepodobna nie kochać, ma w sobie czar i urok, który pęta serca wszystkich mieszkańców i wiąże je mocnym łańcuchem bratniej miłości i zgody...

— Nie mogę nie podkreślić z uznaniem — mówił mi generał — zachowania się ludności żydowskiej w najcięższych dla miasta chwilach, gdy bolszewicy byli pod samem miastem i oddanie Lwowa zdawało się nieuniknionem. Żydzi zorganizowali wówczas komitet ratowniczy, domagając się usilnie, aby zdatnych na ochotników przyjmowano do Legji ochotniczej obywatelskiej.

Niezależnie od tego komitet zmobilizował wszystkich zdatnych do pracy żydów i wysłał ich samorzutnie do robót fortyfikacyjnych.

— Przeżyliśmy tu ciężkie chwile — mówił generał. — Bolszewikom bardzo szło o to, aby opanować Galicję wschodnią i mieć w rękach tak poważny atut przy prowadzeniu pertraktacyj pokojowych. To też w niektórych punktach frontu, walki dochodziły do niezwykłego napięcia, jak n. p. na odcinkach

Lwów-Brody i Gliniany—Gołogóry—Busk—Krasne. Muszę pochwalić ochotników lwowskich; ich zapał bardzo dobrze wpłynął na usposobienie żołnierza, podniósł ducha. Co do ich wartości bojowej — to najlepiej się sprawia artylerja, która nie ustępuje dawnej wyćwiczonej. A właśnie artylerji obawiają się bolszewicy najbardziej.

— Czy pan generał nie przypuszcza, że akcja kierownicza u bolszewików jest w rękach oficerów niemieckich? — zapytałem.

— Jestem o tem prawie zupełnie przekonany — odpowiedział gen. Lamezan. — Taktyka oficerów carskich jest zgoła inna. Umieją oni uderzać śmiało, ale nie potrafią nigdy wyzyskać chwilowych sukcesów: stają, zatrzymują się nagle, zamiast iść naprzód przez zrobiony wyłom. Niemcy natomiast umieją wyzyskać każdą sposobność, każde choć najdrobniejsze, najmniejsze zwycięstwo. I właśnie w tych walkach, jakie się odbywały na froncie lwowskim w ostatnich tygodniach, uderzył mnie sposób postępowania oficerów bolszewickich: ich metody były całkowicie zbliżone do metod niemieckich.

— Czy pogrom bolszewików pod Warszawą oddziałał bardzo na ich postawę pod Lwowem, panie generale?

— Zapewne, o tyle przynajmniej, że byli zmuszeni odwołać ztąd Budiennego. W ogóle jednak sądzę, że bolszewicy biją się już dość niechętnie i w większości przypadków walczą tak zaciekle tylko dlatego, ponieważ — jak to już niejednokrotnie na wszystkich odcinkach frontu stwierdzono — stoją za nimi komisarze z karabinami maszynowymi. Dlatego chwilami było nam bardzo ciężko.

— Ale obecna sytuacja, panie generale, może być uważana za pomyślną dla nas, nieprawdaż?

— O tak. W tej chwili na wszystkich odcinkach frontu południowego jest dobrze. Ale nie należy opuszczać rąk, nie należy stygnąć w zapale i ofiarności. Czekają nas, być może, jeszcze rozmaite przejścia, przyjść mogą dni nowych walk. Musimy stać w pogotowiu, zorganizowani, mocni, niezachwiani niczem. Wtedy ostateczne zwycięstwo będzie naszym udziałem

Na tem gen. Lamezan zakończył rozmowę.

Rada miejska.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej prezyd. **Neumann** poświęcił na wstępie gorące wspomnienie bohaterskim żołnierzom, którzy w obronie Lwowa życie poświęcili, w walkach pod Zadwórzem. Radni powstaniem z miejsc uczcili ich pamięć.

R. dr. **Poratyński** przypomniał, że w pamiętnych czasach walk lwowskich roku 1918, kiedy Lwów, krwią broczył i w rozpacznym wysiłku bronił swej wolności w głębokiem przekonaniu, że mu Polska zginąć nie pozwoli — Płock był omal że pierwszem miastem, które pospieszyło mu z pomocą. Obecnie sam znalazłszy się w najcięższych terminach, zdobył się na taki hart, taką siłę i chęć wytrwania, że należą mu się wyrazy najgłębszego hołdu i najszczerszego uznania. Imieniem wszystkich klubów radzieckich wnosi mowca, ażeby Rada dała tym swoim uczuciem wyraz w piśmie, wystosowanem do Rady miasta *Płocka*. Wniosek ten, wśród burzliwych oklasków, jednomyślnie uchwalono.

Prezydent **Neumann** odczytał następujące pismo Rady Obrony Stolicy w Warszawie:

„W chwili wielkiego niebezpieczeństwa, zagrażającego naszej Ojczyźnie, Rada miasta stołecznego Warszawy powołała do życia Radę Obrony Stolicy, by za wiekopomnym przykładem Lwowa, całą ludność miejską wezwać do czynu i współdziałania z żołnierzem w odpieraniu wroga. O żelazną pierś naszej armii, rozbiła się pędząca ku Warszawie fala najezdników. Ale wraz z ocaleniem Stolicy, cała Polska wstrząśnięta została wieścią, że wojska sowieckie zbliżają się do Lwowa, i że przed murami tego drogiego sercom polskim miasta staje straszliwe niebezpieczeństwo. Pod wpływem tej wieści Rada Obrony Stolicy, zebrana na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 21 sierpnia, uchwaliła wezwać utworzone przez nią do obrony Warszawy bataljony ochotnicze, by zbrojną pomoc okazały Lwowu. Wezwanie to przyjęte zostało z nadzwyczajnem zapałem. Wśród okrzyków na cześć bohaterskiego miasta, trzy czwarte ćwiczących się ochotników zgłosiło natychmiast swój udział w postanowionej wyprawie. Władze wojskowe wyznaczyły wyjazd na dzień 24 sierpnia. Tymczasem już w przeddzień wyjazdu nadeszły do Warszawy radosne wieści, że położenie pod Lwowem znacznie się polepszyło, że miastu nie grozi niebezpieczeństwo, a władze wojskowe wiadomość potwierdziły. W ten sposób zamiar Warszawy, by czynem zbrojnym stwierdzić nierozerwalną łączność stolicę i całego narodu z bohaterskim Lwowem nie doszedł do skutku.

Chcąc przecież choć w najskromniejszy sposób dać wyraz uczuciom, jakie Warszawa żywi dla Lwowa, Rada Obrony Stolicy postanowiła upamiętnić przeżywany przez nasze miasto moment grozy i idące w ślad za tym momentem świetne zwycięstwo wojsk naszych, które Warszawę i Lwów osłoniły przed dzikim najeźdźcą. W tym celu Rada Obrony Stolicy pozwala sobie jednocześnie z niniejszem przesłać na ręce Świetnego Prezydjum 250.000 Mk. z prośbą o przekazanie tej sumy na fundusz stypendyjny „Obrony Lwowa“.

Niech ten skromny dar będzie świadectwem łączności stolicy Rzeczypospolitej ze Lwowem, a także wyrazem hołdu Warszawy dla bohaterstwa i patrjotyzmu ludności lwowskiej, której czyny, świecąc w dniach grozy całej Polsce przykładem poświęcenia, hartu męstwa, zapisały się już niezatartemi głoskami w dziejach Zmartwychwstałej Ojczyzny). (Następują podpisy).

Następnie odczytał prezydent pismo z Budapesztu:

„W imieniu głównej stolicy Węgier, przesyłam wydziałowi stołecznego miasta Lwowa, jego mieszkańcom i sławnej armji polskiego narodu, z powodu świetnych zwycięstw nad nieprzyjacielem, szczere gratulacje i braterskie pozdrowienie, z odbytego dnia 25 sierpnia 1920 głównego wydziału stolicy Węgier — *Dr Eugenjusz Sipoccz*, zastępca burmistrza“.

Powyższe pisma przyjęto hucznymi oklaskami.

Następnie interpelowali r. dr. **Próchnicki** w sprawie poborów służby miejskiej, r. **Marecki** w sprawie budowy bez koncesji fabryki mydła przy ul. Szeptyckich, r. **Kucharski** w sprawie zwolnienia budynków szkolnych, zajmowanych przez wojsko.

Prezydent obiecał zbadać poruszone sprawy.

R. dr. **Pazdro** referował sprawę poparcia pożyczki dolarowej, którą ma zaciągnąć Państwo w Ameryce, i przedłożył rezolucję, zawierającą gorący apel do rodaków w Ameryce, aby jak najliczniej podpisywali pożyczkę dolarową.

Z porządku dziennego załatwiono kilka spraw drobniejszych. Powzięto drugą uchwałę w sprawie bezpłatnego odstąpienia budynku i gruntu pod zakład epidemjologiczny. Wydano odmowną opinję co do nadania koncesji na aptekę przy ul. Jagiellońskiej i Grodeckiej. Podwyższono opłaty rzeźniane o około 100 procent. Przyjęto do wiadomości podwyższenie pięciokrotne wkładki od miejskich zakładów przemysłowych przez Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego w Krakowie. Udzielono 4 stypendja inwalidom i uchwalono instrukcję dla lekarza zakładu sierot.

KRONIKA.

Lwów, 17 września 1920.

Kalendarz.

Sobota, 18 września.
Rzym. kat.: Tomasza, † S. dni.
Gr. kat.: Zacharyja.
Słowiański Dobrowita.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 42 zachód słońca o godzinie 6 minut 10.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 19 stopni.

— **Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki**, wyjeżdża dziś w towarzystwie komendanta policji państwowej w Małopolsce pułk. Hoszowskiego do Kamionki Strumiłowej.

— **Prezydent miasta**, p. Józef Neumann wyjeżdża dziś do Warszawy w sprawach finansowych gminy i aprowizacji miasta.

— **Ministerstwo Pracy** telegramem z 9 września 1920 zezwoliło na przedłużenie czasu pracy w żydowskich sklepach i jatkach do godz. 10 wieczorem w dniach w sobotę 25 września i w sobotę 2 października 1920.

— **Za Ojczyznę** odbędą się następujące nabożeństwa:

W Archikatedrze ormiańskiej w sobotę 18 września o godz. 9 wieczorem: Adoracja Prz. Sakramentu z kazaniami.

W kościele OO. Jezuitów od 20—28 września: Nowenna do św. Michała Archanioła, patrona rycerstwa polskiego. Co dzień Msza św. o godz. 8 z wystawieniem Przen. Sakramentu i z nauką.

W kościele OO. Bernardynów od 20 do 28 września Nowenna do Bł. Jana z Dukli Patrona i Obrońcy Lwowa. Codzień nieszpory z wyst. Prz. Sakr. o godz. 6 30 wieczorem, poczem śpiewana Litanja do Bł. Jana i Jego Grobu i ucałowania relikwji.

— **Z dyrekcji kolei.** Z dniem dzisiejszym wprowadza się ponownie między Warszawą — Bełzem i Lwowem ruch pociągu osobowego Nr. 2214 (odjazd ze Lwowa 21·—), od jutra zaś ruch pociągu osobowego Nr. 2211 (przyjazd do Lwowa 7 20).

— **Poczta polowa.** Odnośnie do notatki zamieszczonej w Nr. 208 *Nowej Reformy* o poczcie polowej, Naczelne Dowództwo W. P. na podstawie dat Centralnego Zarządu poczt. pol. stwierdza, że w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. opracowano ogółem 57 miljonów 959 tysięcy, 430 listów i przesyłek ogólnej wartości 93 miljonów 405 tysięcy 340 marek, a nadto zorganizowano od 1 sierpnia b. r. obrót pieniężny przekazami i specjalne biura prasowe dla służby gazetowej.

— **Związek „Wszystko dla frontu“** ogłasza sprawozdanie kasowe za czas od dnia 7 lipca 1920, t. j. od początku swego istnienia, do dnia 10 września 1920:

Ogólna suma dochodów 999.234·95 Mk.

W tem:	Mk.
1. Podatek od okien i dary złożone w biurze	325.407 60
2. Dary, nadesłane pocztą . . .	18.176 —
3. Dary złożone w redakcjach dzienników	435.934·24
4. Ze zbiórek ulicznych	191.466·11
5. Zwroty	28.251 —

Ogólna suma rozchodów . . 794.263 14

W tem:	
1. Stacje posiłkowe i gospody żołnierzy	286·750·—
2. Artykuły zapotrzebowania (prowianty, bielizna mydło i t. p.)	475.694·74
3. Sekcja propagandy	16.042·—
4. Transport towarów, kaucja za worki, płatne szycie i administracja	15.776·40

W tym czasie Związek uwzględnił 140 zapotrzebowań, należycie skontrolowanych, różnych oddziałów frontowych, zaopatrując żołnierzy w rzeczy niezbędne.

W skład zapotrzebowań wchodziły:

1. bielizna (1538 garnitury, 226 ręczników, 513 chustek), 2. czapki, 3. koce, 4. przybory toaletowe, 5. papierosy, czekolada, wino, 6. świece i zapałki, 7. przybory do jedzenia, pisania, szycia), 8. instrumenta muzyczne, 9. środki opatrunkowe, 10. 23 bibljoteczki — ogółem 1140 książek, nadto odezwy, broszury, dzienniki.

— **Wynagrodzenie O. L. O.** Odnośnie do notatki, jaka ukazała się przed kilku dniami w tutejszych dziennikach, podaje się następujące wyjaśnienie:

Ze strony Komisji kasowej Dow. OLO. wyjaśnia się, że dla Związku Strzel. podobnie jak dla wszystkich innych skupień OLO. zarachowywano i wypłacono dziennie wynagrodzenie w kwocie 50 Mk. za 24 godz. służbę wart., za dzień zaś odpoczynku 25 Mk. dziennie. Wypłaty te opierały się na rozp. M. S. W. zarządzenie Intendantury D. O. G. Lwów. Według tych norm wypłacano tak grupie wartowniczej przy Kom. Miasta jak i skupieniom OLO. bez względu na to, czy skupienie to należało do macierzystej organizacji MSO. czy do Związku Strzel. e. t. c.

Stan taki trwał przez dwie dekady lipca oraz jedną dekadę sierpnia t. j. od 11/7 do 10/8 aż do czasu ukazania się nowej instrukcji D. O. Genu, normującej wynagrodzenie OLO. i dzielącej członków na 3 grupy według wydatności świadczeń w służbie wartowniczej każdego z członków OLO. z osobna.

Najwyższy zatem wymiar wynagrodzenia wynosił wówczas 75 Mk. Obecnie, licząc się z nową instrukcją, nie może nikt pobierać wyższych poborów jak 30 Mk. i żołnierskie zaprowiantowanie względnie jego równoważnik w kwocie 12 Mk. dziennie. Szczegółowe instrukcje, wykluczające możność dowolnej interpretacji zasady wypłat wydane zostaną w odnośnych rozkazach w czasie najbliższym.

— **Internowani bolszewicy.** Przed kilku dniami odbyły się rokowania polsko niemieckie, w sprawie przewiezienia przez terytorjum polskie internowanych w Prusach wschodnich bolszewików do Niemiec. Około 30 pociągów miało przewieźć 45 tysięcy bolszewików. Pierwszy transport internowanych został już ukończony. Okazało się przytem, że zamiast zapowiedzianych 30 pociągów, odeszło ogółem tylko 5, a liczba bolszewików transportowanych nie przekroczyła 12 000,

— **Ze Związku społeczno-narodowego.** Posiedzenie społeczno-narodowego Klubu radnych miasta odbędzie się jutro w sobotę o godz. 5 popołudniu w kawiarni „Renaissance“.

Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w tę sobotę o godzinie 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance“.

† **S. p. Bolesław Zajączkowski**, syn powstańca z 1863 r., notarjusz, kapitan W. P. z oddziału Abrahama, to jeden z najsympatyczniejszych i najofiarniejszych naszych szarych rycerzyków, którzy bohatersko osłaniają piersiami swemi ziemię ojczystą przed barbarzyńskim zalewem. Padł wraz z innymi w krwawem starciu z wrogiem pod Zadwórzem, dając jeden dowód więcej, jak Polacy miłują swą Ojczyznę. Padł na wschodnich kresach, które wciąga tylu wieków użyźniała krew polska. W chwili wybuchu wojny światowej, pełnił urząd zastępcy notarjusza. Po ogłoszeniu mobilizacji i stworzeniu Legjonów wstąpił w ich szeregi, biorąc czynny udział w walkach od r. 1914 do końca roku 1917. Listopad 1918 r. zastaje go we Lwowie i porywa do obrony ukochanego grodu. Brał w tym czasie wybitny udział w oddziale Abrahama, który go zawsze uważał za swego „pierwszego żołnierza“, na Górze Stracenia, w ciężkich walkach na Persenkówce, w odbiciu Dublan, wsławił się w obronie Gródka Jagiellońskiego, a następnie w obronie kresów wschodnich aż po Zbrucz.

Ciężko ranny pod Kopyczyńcami, po wyleczeniu, został przydzielony do sądownictwa wojskowego w randze kapitana. W tym czasie też został w pierwszych dniach czerwca 1920 r. mianowany notarjuszem w Brodach. W chwili, gdy miał rozpocząć tę nową fazę swego życia, jako notarjusz w Brodach, ciężkie położenie zagrożonej Ojczyzny, odrywa go od myśli objęcia tego urzędu. Na wezwanie Ojczyzny sam dobrowolnie spieszy w szeregi oddziału majora Abrahama do służby frontowej, wyrusza w pole z pierwszym oddziałem i ginie śmiercią bohaterską.

Wczoraj odbyło się w Bazylice archikatedralnej żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Zajączkowskiego, a tłumny udział w niem publiczności, świadczył o sympatji, jaką się Zmarły cieszył we Lwowie.

Grono notarjuszy i kandydatów notarjalnych dla uczczenia ś. p. kapitana Zajączkowskiego, zebrało się wczoraj w lokalu Izby notarjalnej we Lwowie, na uroczyste żałobne posiedzenie, na którem uchwalono: Przesłać pozostałej rodzinie wyrazy współczucia; wywiesić na znak żałoby w dniu pogrzebu ś. p. Zmarłego, w lokalu Izby żałobną chorągiew; wziąć gremjalny udział w pogrzebie i uprosić jednego z kolegów, do przemówienia nad grobem, imieniem stanu notarjalnego; zamiast wieńca złożyć na fundusz wdów i sierót po obrońcach Lwowa 1000 Mk.; odnieść się do Kollegjum Izby notarjalnej, z wnioskiem stworzenia trwałego pomnika dla uczczenia jego bohaterskich czynów w obronie Ojczyzny.

Pogrzeb ś. p. Zajączkowskiego — jak już donosiliśmy — odbędzie się jutro, w sobotę.

† **Sp. Hipolit Orgelbrand.** W ubiegły poniedziałek, wieczorem, zmarł w Warszawie b. współwłaściciel założonej firmy wydawniczej „S. Orgelbranda synowie Hipolit Orgelbrand, syn wydawcy pierwszej „Encyklopedji powszechnej“, ongi jednego, z najruchliwszych księgarzy warszawskich. Zmarły Hipolit Orgelbrand pozostawił po sobie pamięć dobrego, sprawom ojczystym szczerze oddanego obywatela.

† **Bolesław Jeziorański.** Z Warszawy donoszą o stracie, jaką poniosły nasze sztuki plastyczne przez zgon wybitnego artysty rzeźbiarza, Bolesława Jeziorańskiego.

S. p. Jeziorański, po długoletnich studjach w Monachium, Paryżu i Rzymie, przybył przed kilkunastu laty na stałe do rodzinnej Warszawy, gdzie wykonał wiele dzieł niepośledniych, jak: biust Mickiewicza, Tadeusza Kościuszki, Jana Tadeusza ks. Lubomirskiego, portret Marjana Wawrzenieckiego, portrety dzieci, doskonałego „Filozofa“, kolosalną grupę „Skarga“ oraz wiele szlachetnem marzeniem owianych pomników jak: Józefa Fregeta Karawieniewa, Andersów na cmentarzach warszawskich, oraz rodziny Lando (prześliczny sargofag z płaczącym aniołem) w Wilnie i piękny pomnik „Anioł-ucisziciel“ w Radomiu.

Skromny, daleki od aspiracji do rozgłosu, usunął się niebawem z miasta i osiadł w cichej wiosce pod Radzyminem, odziedziczonej po bracie. Hordy bolszewickie rozgrabiły mu to całe mienie a stary, ulubiony przez artystę dwór (gdzie niegdyś urodził się Cyprjan Norwid) zniszczyły doszczętnie, zamieniając wnętrze, pełne pamiątek, na potworny obraz zgliszcza i ruiny. Ciężkie chwile, jakie ostatnio przeżywał, opuszczając ulubione schronienie na kilka godzin przed nawałą, przyczyniły się w znacznej mierze do nagłego przecięcia żywota tego artysty szczerego i człowieka o gorącem sercu, które zawsze biło dla celów szlachetnych. Wśród sąsiadów włościan pozostawił żal szczery i pamięć serdeczną, jako ich prawdziwy przyjaciel i opiekun.

Należał do rodziny znanej z patrjotyzmu, był bowiem bratankiem Jana Jeziorańskiego, umęczonego wespół z Trauguttem, oraz generała Antoniego Jeziorańskiego; przez matkę był spokrewniony z wielkim malarzem

francuskim Puvis'em de Chavannes. Żyły w nim więc tradycje jasne, które pielęgnował z pietyzmem.

Osierocił żonę i troje dzieci. Umarł nagle na anewryzm serca. Był jednostką szlachetną, której stratę głęboko odczuje społeczeństwo nasze.

— **Konfiskacie uległa** *Hromadśka Dumka* Nr. 214 z 18 września 1920, w której skreślono na stronie 2, w szpalcie 2, słowa „swojej" i „na cwyntari? Red.", oraz w rubryce „Nowynki" na stronie 3 w notatce p. t. „Doroby p. prokuratora" ustęp od słów „Se sprawdi" do „budemo postupaty".

— **Do Pogotowia ratunkowego** przyprowadził wczoraj policjant skutego 21-letniego Izaaka Katza, tragarza, któremu podczas aresztowania przestrzelono lewą rękę. Bliższych szczegółów tego wypadku na razie brak.

— **Manja samobójcza.** Wczoraj wzywano tut. pogotowie ratunkowe do dwóch samobójczyń, które usiłowały odebrać sobie życie przez otrucie. Po udzieleniu pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe odwiozło desperatki do tutejszego szpitala.

— **Kradzieże w tramwajach.** W tramwaju ŁJ. skradziono wczoraj z kieszeni kamizelki Edmundowi Makowi złoty zegarek wartości 3000 Mk. — W tramwaju ŁJ. Wiktorja Paraszczuk, notowana złodziejka skradła Parasji Stobieckiej pugilares z pieniędzmi. Poszkodowana spostrzegła wczas kradzież i temu tylko zawdzięcza odzyskanie pugilaresu i gotówki, którą odebrano od złodziejki kieszonkowej. Paraszczukównę na razie zamknięto w aresztach policyjnych.

— **Wpisy do szkoły wydziałowej** męskiej im. Staszica rozpoczęły się w dniu 16 b. m. i będą trwały 17, 18 i 20 b. m. Nauka rozpocznie się po opróżnieniu budynku przez wojsko i oczyszczeniu sal (około 1 października).

Zarząd żupy solnej w Bochni oznajmia, że wobec ponownego objęcia sprzedaży soli przez Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby w Warszawie — wstrzymaną została bezpośrednia sprzedaż soli z tego Zarządu. Ubiegający się o sól winni się nadal zwracać do Puzapu. Dział solny w Warszawie, ul. Długa 42.

Naczelnik Zarządu żupy solnej
st. radca górniczy
8480 inż. Fr. Mackiewicz.

Junak.

(wi) Kiedy w lipcu wschodnią połać kraju zalał najazd bolszewicki, sytuacja naszego miasta musiała budzić wcale poważne obawy. Więc też i p. Pafnucy nie bez lęku przemyśliwał, co począć. Ratować siebie, czy dobytek? Bo jeśli wyjedzie to przeważną część gratów pozostawić będzie trzeba i dorobek całego życia wezmą djabli. A jeśli nie pojedzie, no, to na pe będzie posiekany, powieszony, rozstrzelany — gotowi go jeszcze na kotlety obrócić bolszewicy, jako że pulchniutki, chwała Bogu, ni to pączek w maśle.

Więc dygotał całymi dniami, jak w febrze, a noce mimo weronalu spędzał bezsennie, trapiony okropnemi wizjami.

Z zazdrością patrzył, gdy sąsiad jego, p. Franciszek, przebywszy świeżo zapalenie opłucnej z polecenia lekarza musiał wyjechać do Zakopanego. To znaczy mieć szczęście!

Aliści zanim zezigedny p. Pafnucy zdołał powziąć co do siebie decyzję sytuacja wywróciła koziołka, niebezpieczeństwo grożące Lwowu zostało zażegnane, zatem można już było bez żadnych obaw pozostać na własnem śmieciu.

Kiedy powrócił p. Franciszek z Zakopanego, trzeba było widzieć, z jaką miną powitał go sąsiad:

— No, i cóż tam? Zajęcza skórka wydobrzała?

— Nie rozumiem...

— Aha, niby też to! Fe! Wstyd. Ledwie pokazało się niebezpieczeństwo, już w nogi! A przecież to patrjotyczny, panie dzieju, obowiązek, pozostać na stanowisku i wytrwać — rozumiesz pan? — choćby się wiedziało, że cię żywcem usmażą, wytrwać!

Ot, ja, nieprzymierzając...

I wydął się dumnie, jak zeppelin.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Piątek, 17 września, wieczorem, o godzinie 7 „Krakowiacy i górale", komedjo-opera.

Sobota, 18 września, po południu, o godzinie 3 m. 30 „Damy i huzary", komedja.

Sobota, 18 września, wieczorem, o godzinie 7 „Noc w Wenecji", operetka.

W TEATRZE ARTYSTYCZNO-LITERACKIM „BAGATELA" w sali „Casino de Paris" Lwów, Bajtana 3, występ znakomitych artystów polskich: Gerasińskiego, Latwinera, Michałowskiego, Staruskiewicza, Neussera, Ochrymowicza, Wandyczowej, Kamińskiej, Górskiej i Nowkowskiej. (8509)

— **Lwowski Teatr żołnierski.** W najbliższą sobotę i niedzielę urządza lwowski Teatr żołnierski w sali „Gwiazdy" „Wieczór", na który przygotowuje nowe i miłe niespodzianki.

Opinja jaką zdobył Lwowski Teatr Żołnierski ostatniemi występami daią gwarancję że sala na tych przedstawieniach będzie przepełniona.

Inauguracja teatru lubelskiego. Z Lublina telegrafują: W środę, w Teatrze Wielkim w Lublinie, prowadzonym obecnie przez referenta propagandy sztabu D. O. G. Lublin, odbyło się inauguracyjne przedstawienie. W najlepszej obsadzie dano „Kościuszkę pod Racławicami". Nastrój panował uroczysty. Między innymi obecny był gen. Babiański, dowódca D. O. G. Lublin, biskup Hilman, prezydent Szczepański, tudzież wiele wybitnych osobistości Lublina. Wznoszone okrzyki na cześć Naczelnika Państwa i armji.

Z MUZYKI.

Przewrót wszelkich stosunków społecznych, dokonany przez wojnę światową wycisnął również swe piętno na „fisjognomiach" sal koncertowych i amfiteatrów. Każde miasto — więc też nasz kochany Lwów — posiadało liczny zastęp znanych już powszechnie „habitués", który po części tylko za pomocą ustawicznego bywania na popisach koncertowych „dorobili" się pewnej muzykalności.

Z innych jednostek składa się obecnie publiczność koncertowa lub operowa. Są tam przeważnie tacy, dla których nauka muzykalności w formie np. „ambulatorjum" koncertowem dopiero się rozpoczyna....

Pianista Egon Petri, którego śmiało nazwać można ulubieńcem lwowskiej publiczności, nie liczy się z tym faktem, gdy chodzi o układ programu. Że artysta nie chce obniżać swego repertuaru do poziomu złych popularnego, tego mu z pewnością nikt za złe nie weźmie. Lecz zachowanie pewnej miary, pewnego praktycznego „modus in rebus", nigdy — zdaje się — nie należało do jego zalet, nawet wówczas gdy na muzykalną wytrzymałość publiczności bardziej było można liczyć.

Uwagi powyższe nasuwa mi program ostatniego koncertu Petri'ego (środa 15 b. m.), którego część pierwsza niezawodnie dla najbardziej muzykalnej i wykwintnej nawet publiczności, pozostawiałaby niejedno do życzenia. Przedewszystkiem owa „Fantasia contrapuntistica" Busoniego, dzieło nadzwyczajnie zajmujące jako okaz studjum polifonicznego, lecz z wielu powodów — zwłaszcza wykonane w całości z fugami włącznie $\times+1$— dość niestrawne. Ta oryginalna mieszanina form kontrapunktycznych z harmonizacją ultramodernistyczną, dopływającą często pod same brzegi kakofonji, w pierwszych dziesięciu minutach interesuje, następnie nuży coraz bardziej, a ostatecznie wyradza szacene uznanie dla sprytnej kombinacji barw dźwiękowych i dla olbrzymiej pamięci wykonawcy, a zarazem — niesmak na samą myśl, że tak długie bez końca i mozolne „stud um" kontrapunktyczne bez poprzedniego przygotowania musi pozostać niedostępnem dla słuchacza. Fantazja Busoniego, to próba cierpliwości.

Nic dziwnego, że w takich warunkach opadła po części entuzjazm, do którego zawsze skłonną jest nasza publiczność, gdy tylko pianista Petri pojawi się na estradzie. Do przekonania słuchaczów trafiła więc dopiero cz. ść druga programu (dzieła Beethovena, Franka i Liszta) wykonana z tą „maëstrą", do której przywykliśmy u tego znakomitego artysty. Na pierwsze miejsce — gdy chodzi o wrażenie — wybił się cudownie piękny utwór Franka: Prelud, Arja i Finał. Końcową część produkcji zapełniły dzieła kompozytora po wszystkie czasy największego — Beethovena — mianowicie: pieśń „Adelaida" w transkrypcji Liszta (w której kantylena wypadła nieco blado prawdopodobnie z powodu, że fortepian koncertowy, bardzo już ograny, pełnego dźwięku nie wydaje) i prześliczne warjacje na temat z symfonji, odegrane z wirtuozowską brawurą.

Serdecznych oklasków nie brakło, a niestrudzony koncertant dorzucił hojnie kilka numerów nadprogramowych, między niemi Wagnera Prząśniczkę z opery „Der fl gonde Holländer" w układzie Liszta.

Sala Tow. muzycznego była szczelnie zapełniona. W poniedziałek 20 b. m. pożegna nas niestety — wyjeżdżając na czas dłuższy za granicę — ten znakomity pianista, któremu zawdzięczamy tyle błogich chwil prawdziwie artystycznego zadowolenia.

Fr. Neuhauser.

Paskarstwo dzieł sztuki.

Ministerium sztuki i kultury wydało szereg zarządzeń, przeciw wywożeniu dzieł sztuki i zabytków poza granice kraju. Rozporządzenie to aż nadto słuszne wywołało naśladownictwo we Francji. Dekret francuski zabrania wywozu wszystkich dzieł i sprzętów, pochodzących z czasów przed r. 1830, jakoteż dzieł artystów, zmarłych z przed dwudziestu laty.

Dekret ten przyjęto oziębie w kołach, zajmujących się handlem dzieł sztuki. Natomiast szerokie koła społeczeństwa powitały go z radością, albowiem pustoszenie i ograbianie Francji z jej skarbów artystycznych, dokonywało się w ostatnich czasach z zastraszającą bezwzględnością. Oto co mówi w tej sprawie p. Honnorat, minister sztuk pięknych.

„Dekret był koniecznością i należy żałować, iż wydano go tak późno. Z powodu obniżenia się wartości naszej waluty, kupcy i zbieracze obcy skupywali masowo i za bezcen nasze skarby artystyczne. Z tego samego powodu pustoszeje Austrja, a szczególniej Niemcy. Francja musi się bronić przed tym smutnym losem.

Subtelną szlachetność cywilizacji francuskiej, przypisać należy dobroczynnemu wpływowi ustawicznego obcowania z pięknemi dziełami przeszłości; z drugiej strony stanowiły one rzewne największą atrakcję, ściągającą do Francji rzesze obcych turystów. Włochy pierwsze zrozumiały, jakie niebezpieczeństwo grozi im wobec swobodnego handlu dziełami sztuki i pierwsze ograniczyły go specjalnemi zarządzeniami.

Spadek waluty francuskiej sprawił to, że w kilku miesiącach niektóre departamenty zostały doszczętnie ogołocone ze wszystkiego, co miały pięknego i cennego. W niektórych miastach Amerykanie zakupywali domy z których zabierali cenne boazerje, pozostawiając tylko gołe ściany i kominie."

Ponieważ waluta polska jeszcze bardziej ulatuje codziennie nabywanie za bezcen dzieł sztuki, wizaiemy jak najbardziej przestrzegać, aby to się nie działo i na paskarzy dzieł sztuki należy dawać szczególniejsze baczenie.

Telegramy P. A. T.

Zwołanie Sejmu.

Warszawa. Marszałek Sejmu postanowił zwołać plenarne posiedzenie na piątek 24 b. m. i postawić na porządku dziennym II czytanie projektu konstytucji.

Obsadzenie granicy polsko-gdańskiej.

Gdańsk. Wczoraj o godzinie 10 rano Wojsko polskie jakoteż gdańska straż graniczna obsadziły nową granicę polsko-gdańską wyznaczoną przez komisję graniczną.

Dostawa węgla z Ruhr dla koalicji.

Nanen. Poinformowane koła donoszą z Essen, że także i we wrześniu dostawa węgla z obszaru Ruhry dla koalicji będzie przeprowadzona w całej rozciągłości.

Kurs niemieckiej marki spada.

Berlin. Tutejsze pisma notują, iż kurs niemieckiej marki spada z dnia na dzień. Jeden z wybitniejszych bankierów w Berlinie zapytany o przyczynę tego zjawiska oświadczył, że spadek waluty niemieckiej jest spowodowany drukowaniem coraz większej ilości banknotów.

Ratyfikacja traktatu.

Lyon. Radio. Parlament jugosławiański ratyfikował traktat w Neuilly z Bułgarją.

Niemcy na Górnym Śląsku.

Bytom. Dowodem, że Niemcy pragną na G. Śląsku wywołać nowe rozruchy zbrojne jest fakt, że władze koalicyjne na dworcu kolejowym w Zabrzu skonfiskowały 14 b. m. wagon broni i amunicji, która nadeszła z boku linji demarkacyjnej pod pozorem transportu towarowego dla kupca Kawelika w Zabrzu, który jak już nieraz stwierdzono, stoi na czele tajnej bojówki niemieckiej w w Zabrzu.

Bojówka ta urządziła w swoim czasie napad na operę warszawską, w czasie jej pobytu na G. Śląsku i wywoływała w Zabrzu ciągłe niepokoje i napady na Polaków.

W skonfiskowanym wagonie znajdowało się około 2000 karabinów, karabiny maszynowe i znaczna ilość amunicji.

Dwa kierunki w bolszewji.

Gdańsk. Tutejsze pisma niemieckie donoszą z Moskwy, że w wynurzeniach prasy sowieckiej o obecnem położeniu w Polsce, zaznaczają się dwa kierunki. Pierwszy usiłuje przedstawić niepowodzenia armji bolszewickiej jako przejściowe. Trocki między innymi oświadczył, iż przyczyna klęski armii bolszewickiej jest wyłącznie fałszywa taktyka dowódców. W dalszym ciągu wskazuje Trocki na przygotowania bolszewików do nowej ofensywy, na ogólną mobilizację i t. d.

Drugi kierunek wskazuje, iż obecne położenie na froncie jest bardzo poważne. Trocki w innym artykule twierdzi, że armja czerwona jest zdania, iż lud nie chce brać udziału w wojnie.

Lud rosyjski — pisze Trocki — musi się przekonać, iż w chwili, gdy armja czerwona poniesie klęskę, Rosja sowiecka znajdzie się w obliczu katastrofy. Również i Radek narzeka na bierne zachowanie się ludu rosyjskiego w wojnie polsko rosyjskiej i zaznacza, iż lud nie rozumie, że od wyniku wojny zależeć będzie los Rosji sowieckiej.

Inne pisma rosyjskie piszą, że armja polska przedstawia o wiele większe niebezpieczeństwo aniżeli armie dawnych antybolszewickich generałów Judenicza, Denikina i Kołczaka. Żołnierz polski w przeciwstawieniu do żołnierzy wspomnianych trzech generałów, jest niedostępny dla propagandy bolszewickiej, gdyż góruje w nim silne uczucie patrjotyzmu.

Komunikacja powietrzna.

Nauen. Radio. Prezydent Związku szwajcarskiego Motta i niemiecki poseł Müller podpisali tymczasową umowę, odnoszącą się do komunikacji powietrznej między Szwajcarją a Niemcami. Umowa odpowiada w swej istocie umowom, zawartym już między Anglją a Francją.

Międzynar. Trybunał sprawiedliwości.

Lyon. (Radio). Sekretarjat Ligi narodów ogłasza projekt stałego międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości. Trybunał składać się będzie z 15 członków wybranych na 9 lat (11 sędziów i 4 zastępców).

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Ruch pociągów we Lwowie.

Na główny dworzec przychodzą:

Z Krakowa 7.30, 7.55, 21.25.
„ Warszawy (przez Przeworsk) 9.15.
ze Stryja 7.25, 17.35, 16.40 (ze Szczerca).
z Sambora 7.00, 10.55.
„ Chodorowa 6.30, 21.55.
„ Rawy ruskiej 16.20.
„ Jaworowa 8.55.
„ Brzuchowic 7.20, 17.35.

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 7.40, 21.35, 23.10.
„ Warszawy (przez Przeworsk) 20.10.
„ Stryja 7.45, 18.30, 18.35 (do Szczerca).
„ Sambora 13.30, 22.30.
„ Chodorowa 9.25, 18.40.
„ Rawy ruskiej 8.10.
„ Jaworowa 16.05.
„ Brzuchowic 6.02, 15.55.

Pociągi pospieszne oznaczone są cyframi tłustemi.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 146/20/2. W sprawie Dawida Neu manna, kupca w Żydaczowie, toczącej się przed sądem powiatowym w Żydaczowie przeciw Mojżeszowi Schenklerowi, handlarzowi drzewa, o zniesienie współwłasności spa. ma być doręczony pozew z 24 czerwca 1920 r. l. cz. C. I. 146/20, który przeznaczony jest dla Mojżesza Schenklera. Ponieważ niewiadomo gdzie Mojżesz Schenkler przebywa, ustanawia się temuż w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Chęcińskiego, adwokata w Żydaczowie.

Tenże kurator zastępować będzie Mojżesza Schenklera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Żydaczów, 24 czerwca 1920. (8471 3—3)

Ns. VI. 566/20 (8470 3—3)

Edykt zbiorowy.

Sąd okręgowy w Przemyślu ogłasza, że w tegoż przechowaniu znajdują się następujące przedmioty odebrane obwinionym jako rzeczy widocznie im obce lub nieprawnie nabyte o które prawni właściciele się nie zgłosili i wyśledzeni być nie mogą z osoby i z miejsca pobytu. W szczególności przechowane są następujące przedmioty w sprawach karnych o zbrodnię kradzieży:

1. Vr. 85/18 Michała Chodyńca pod poz. 30/17 sądu powiatowego w Sądowej Wiszni poduszka w czerwonym nasypie.

2. Vr. 272/18 Mateusza Biedy pod poz. 61/18 lic. sąd. stawka czarna 16 mtr., barszówki różnokolorowe i różnej długości, sznurki czarne i szewówki do łucików, sznurki niebieskie i zielone, szutaś czerwony i granatowy, krypinka biała, tasiemka biała, koronki białe, szczoteczki do spodnicy, stawki jedwabne krypinki kolorowe, plusz i stawki, haft biały, stawki, guziki czarne, 2 pularesy, lusterko, kamizelka jedwabna czarna, torba cerstowa, materia czarna zeugowa i 7 sztuk skór.

3. Ns. VII. 12/15 Tomasza Husana złożona w depozycie T III pag. 94, poz. 178 gotówka 166 kor. 20 h. i 20 kopiejek.

4. Vr. 157/15 Anny Choma poz. 85/16 biała firanka i laska trzcinowa okuta białym metalem.

5. Vr. 1409/15 Marji Telefonko poz. 37/15 kołdra niebieska jedwabna, 2 ręczniki, materja jedwabna, wiersch z poduszki dywanowej, 2 paseczki z monogramami R. F. S. H.

6. Katarzyny Hajduk Vr. 2125/16 poz. 112/16 2 fajki, słowniki, portfel, 9 torebek damskich, nożyczki, flaszeczka, okulary, paczka rumianu, sznurek korali z w siorkiem, pasek i gotówka 16 kor. 55 h. pod poz. 287 Tom III. pag. 136.

7. Vr. 2016/16 Michała Derewieckiego w przechowaniu sądu powiatowego w Sieniawie 4 poszewek białych ze wstawkami, 5 poduszek białych bez wstawek, 2 poszewki kolorowe, 1 poszewka ankinowa nasyp na poduszkę, 1 poszewka biała wyszywana, 1 bund nici bawełny siwy, 17 talerzy różnych 2 tacki blaszane, 14 koszul z tego 11 białych, 2 kolorowych i 1 Jeger, 2 pary gaci Jeger, 2 cukierniczki: 1 blaszana 1 szklanna 1 nakrycie na poduszkę, 1 nakrycie na szafkę nocną, 1 szalka od wagi (mosiężna) wreszcie parasolka.

8. Vr. 824/20 Judy Dawidmanna poz. 78/20 5 rękawiczek i 9 sznurówek.

9. Vr. 2984/19 Szymona Nowaka poz. 4/20 2 prześcieradła.

10. Vr. 1038/14 Idka Zborowskiego poz. 173/19 kołdra, 3 poszewki, rama, kalesony, kurtka, 2 dywaniki, menażki, taca, brytwanka, 4 ręczniki, wstawki, majtki, woreczek, 2 półmiski, brytwanka, umbra, wstawki, kosiuła, skarpetki, lustro.

11. Vr. 317/20 Anny Mirus poz. 776/20 łyżka i 2 łyżeczki srebrne, oraz poz. 70/20 2 kalesony, 2 koszule ze znakami I K. nakrycie na stół, 2 koszule trykotowe i 5 mtr. 20 cm. sukna czarnego.

12. Vr. 1598/18 Anieli Żurowskiej 3 pary łucików poz. 116/20.

13. Vr. 1511/20 Marji Hawańczak poz. 852 ks. depozytów karnych pierścień z 3 brylancikami.

14. Marji Rybka Vr. 1141/20 1 ręcznik z monogramem hotel „Warszawa".

15. Michała Chodynia Vr. 85/18 poduszka w czerwonym nasypie poz. 30/17 lic. sąd.

16. Vr. 979/20 Judy Lieba bańka ze spirytusem poz. 93/20 lic. sąd.

Wzywa się właścicieli, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu poraz trzeci zgłosili i wykazali swe prawa własności do powyższych przedmiotów, gdyż inaczej zostaną one sprzedane na publicznej licytacji, a cena kupna zostanie wniesioną do Kasy Państwowej.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Przemyśl, dnia 18 maja 1920

C II. 312, 313, 314/20. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Jurynie Maśnik, z Reska, wniesione do sądu powiatowego w Rymanowie przez Michała Płatka z Reska pozew o wydanie zboża i zapłatę kwoty 1 589 Mp. i 1,716 Mp. 80 f. na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja na dzień 16 września 1920 o godz. 8 rano w biurze Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanej masy spadkowej ustanawia się kuratorem dr. Schiff, adwokata w Rymanowie, który to kurator będzie zastępować pozwaną masę spadkową aż do objęcia powyższej masy spadkowej.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, 3 września 1920. (8504)

L. 13723/20 (8506 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcja okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje publiczną konkurencję celem obsadzenia połączonej za sklepem tytoniowym hurtowni tytoniowej w Łańcucie. do której wezssie od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1919 r. pobrano wyrobów tytoniowych za kwotę 195.878 Mk. 72 f Oferty o nadanie tej hurtowni należy wnosić na przepisanym druku urzędowym, w kopertach zapieczętowanych najpóźniej do godziny 12 w południe 11 października 1920 na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży.

Inwalidom z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli lub zmarli w tej wojnie, przysługa pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami. Wadjum wynoszące 3.000 Mp. należy złożyć w Urzędzie podatkowym w Jarosławiu przed wniesieniem oferty w papierach Polskiej Pożyczki Państwowej „Odrodzenie", a kwit kasowy dołączyć do oferty.

Kompetenci udrzwilejowani są uwolnieni od składania wadjum.

Bliższych informacji zasięgnąć można w podpisanej władzy sprzedaży, albo w Nadzorze kontroli w Przeworsku.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Jarosław, 13 września 1920. (8506 1—3)

LM. 26.855/20 V. (8505)

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa podaje do powszechnej wiadomości stosownie do przepisów §§ 27 i 29 now. do ust. przem z dnia 15 marca 1883 Nr. 39 Dz. u. p. że firma „S. Finkelstein zam. Feldman i Ska Lwowska fabryka wędlin i salami, oraz wyrób mydła" protokołowana uchwałą sądu okręgowego jako handlowego we Lwowie. Oddział IV. z dnia 26 czerwca 1919 L cz. firm. 365 i 400 Rg. z) I. 341, wniosła tu prośbę o konsens na mydlarnię t. j. wyrób mydła w realności pod l. 36 przy ul. Ja nowskiej przez zastępcę przem. Majera Rubinsteina czeladnika mydlarskiego we Lwowie.

Do rozpoznania sprawy i zbadania stosunków miejscowych, określenia warunków przeznego k nszsu pod względem budowniczo i przemysłowo-policyjnym niemniej ocenienia możliwych zarzutów osób trzecich zarządza Magistrat rozprawę komisjonalną na miejscu i wyznacza do tego termin na dzień 20 września 1920 r. (poniedziałek) o godz. 10 przed południem.

Ktoby przeciw zamie rzonemu urządzeniu miał do podniesienia jakie zarzuty ze stanowiska prywatnego lub publicznego, może je wnieść ustnie lub pisemnie przy komisji. lub też przed terminem podać do Magistratu na piśmie, w przeciwnym bowiem wypadku, pozwolenie na urządzenie mydlarni t. j. wyrobu mydła udzielonem będzie o ile nie zostaną stwierdzone jakie przeszkody z urzędu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1920.

Amortyzacye.

T. 195/20 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Dawida Grolla w Drohobyczu wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zgubionego kwitu zastawnego Nr. 67 Powszechnego Banku depozytowego we Wiedniu filja w Drohobyczu z daty 1 stycznia 1915 wystawionego na imię Dawida Grolla na kwotę 160 kor. a opiewającego na zastawione 2 sztuki 2 prc. losów serbskich po 100 franków nominalnej wartości wraz z kuponami z 19 sierpnia 1914.

Posiadacza powyższego kwitu zastawnego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Sambor, dnia 25 czerwca 1920 (8427 3—3)

Firmy.

Firm. 93/20 Stow. I. 329. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszenia. Wpisano w re estrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Monasterzyska Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Monasterzyskach, stowarzyszenie zarej. z nieogr. poręką. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili ks. Walenty Garczyński 2. Członkowie dyrekcji wybrani: Bronisław Gawłowski. Data wpisu 25 maja 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Stanisławów, dnia 21 maja 1920. (7012)

Firm 241/20. Stow. VIII. 287. Wpis Stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 25 maja 1920. Siedziba Stowarzyszenia: Przemyśl. Brzmienie firmy: Związek spożywczy „Grunwald" w Przemyślu na Zasaniu Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem stowarzyszenia jest zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku i udzielanie pożyczek krótkoterminowych do wysokości wpłaconych udziałów. Umowa stowarzyszenia statut z 18 kwietnia 1920. Udział wynosi 50 Mk. Każdy członek odpowiada swoimi udziałami i podwójną kwotą deklarowanych udziałów. Ogłoszenia następują przez umieszczenie w lokalu związku. Zarząd składa się z 4 członków. Członkami zarządu są: Sylwester Łuczyński, Edward Freedenbrg, Michał Chyrowski, Sylwester Foltman w Przemyślu zamieszkali. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.

Przemyśl, dnia 22 maja 1920. (6902)

Firm. 42 Stow. II. 1958. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Dąbrowa. Brzmienie firmy: Chrześcijański związek spożywczej spółki przemysłowo-robotniczej, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Dąbrowie Data statutu: Dąbrowa dnia 10 lutego 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Stowarzyszenia jest zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku Czas trwania Stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcja: Zarząd składa się z 4 członków. Członkami zarządu zostali wybrani: Kazimierz Kwieciński przewodniczącym, Józef Guzik, zastępcą przewodniczącego, Franciszek Batorowicz skarbnikiem i Michał Minor kierownikiem. Podpis firmy: Podpis firmowy Towarzystwa zawiera firmę wycdniętą lub odbitą oraz podpis dwóch członków zarządu. Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia Towarzystwa odbywają się przez obwieszczenie w lokalu Stowarzyszenia, oprócz tego można ogłoszenia Towarzystwa podać jeszcze w inny sposób do ogólnej wiadomości. Udziały członków wynoszą po 40 kor. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązania Towarzystwa potrójną sumą zdeklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 8 kwietnia 1920. (6948)

Firm. 92/20. Stow. I. 26. Wpisano do rejestru stowarzyszeń. Przy firmie: Towarzystwo zaliczkowe w Jaśle stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zmiana statutu. I. w § 9 statutu w ustępie drugim opuszcza się ustęp b) opiewający „jeżeli członek pomimo upomnień zalega z wkładkami na udział i wogóle niedopełnia zobowiązań statutowych, skutkiem czego następuje ustępy otrzymują oznaczenie b) c) zamiast dotychczasowych c) i d) II w § 28 statutu lit. d) uzupełnia się tenże ustęp d) „oznaczenie sposobu i wysokości lokowania funduszu rezerwowego przez zamieszczenie dodatku „który o ile nie będzie użyty we własnym obrocie Stowarzyszenia ma być ulokowany w papierach wartościowych i w instytucjach obowiązanych do publicznego składania rachunku, a to w myśl zasad ustanowionych każdocześnie przez związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. III. w § 48 statutu lit. c) wypuszcza się cały ustęp c) „w rachunku bieżącym wskutek czego następny ustęp otrzymuje oznaczenia c) zamiast dotychczasowego d)

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 23 czerwca 1920. (6986)

Firm 29/20. Od. C. 52. Wpis do rejestru C. Siedziba spółki: Ropienka. Brzmienie spółki: „Bitum", spółka naftowa z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Bitum", Naftagesellschaft m b. H. Przedmiotem i celem przedsiębiorstwa jest: Nabywanie terenów naftowych w Galicji a w szczególności w Ropience, wiercenie szybów, kupno udziałów brutta i netta w szybach naftowych, nabycie i zakładanie szybów naftowych, celem dalszej odsprzedaży albo eksploatowania na własny rachunek, handel i spieniężanie oleju skalnego, sporządzenie rezerwoárów ziemnych i żelaznych przewodów wiertniczych, nabywanie takich właśnie istniejących urządzeń, magazynowanie oleju skalnego i innych pobocznych produktów, udzielenie zaliczek na takowe wykonywanie dostarczenia ropy i innych pobocznych produktów, nabycie urządzenia i prowadzenia rafinerji naftowych, założenie rurociągów dla szybów naftowych i nabywanie istniejących rurociągów Spółka zostaje założoną na nieograniczony czas. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 820.000 kor., który przez spólników w całości w gotówce został zapłacony. Zarząd składa się z czterech zawiadowców, nazwiska zawiadowców są: dr. Fryderyk baron Weichs Glon w Wiedniu III. Ungargasse 45, Arnold Sagal w Wiedniu Operngasse 11, Henryk Jan Verhellów w Wiedniu Favoritesstrasse 12 i Henryk Kutzer w Wiedniu I Tuchlauben 7 A. Zawiadowcy zastępują spółkę przed władzami i wobec osób trzecich. Podpis firmy następnie w ten sposób, że pod napisem przez kogokolwiekbądź lub wydrukowanem brzmieniem firmy dwaj zarządcy swój podpis położą. Ogłoszenie spółki następują przez obwieszczenie w „Gazecie Lwowskiej", które jednak może zastąpić zawiadomienie wspólników za pomocą rekomendowanego listu według spółce wiadomego adresu Spółniсy upoważniają dr. Arnolda Segala do poczynienia w tekście kontraktu spółki takich zmian, jaki przy zarejestrowaniu będą potrzebne. Spółka opiera się na kontrakcie spółki w formie aktu notarjalnego z daty Wiedeń 4 grudnia 1917.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Sanok, dnia 15 maja 1920. (7056)

Firm. 99 Stow. I. 66. Zmiany firm stowarzyszeń. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe urzędników pocztowych stow. zarej. z nieograniczoną poręką we Lwowie. Członkowie dyrekcji ustąpili: 1. Ignacy Geran, 2. Antoni Dzięciołowski, 3. Antoni Werner, 4. Antoni Watzek, Tadeusz Wodziński i 6 Władysław Bartosz Członkowie dyrekcji wybrani: 1. Antoni Dzięciołowski, Kleparów, kierownik, 2. Adolf Haas, Lwów, kasjer, 3. Adolf Rosenbusch, Lwów, kontrolor, 4. Karol Ordyński, Lwów, 5. Czesław Sucki, Lwów. 6. Bonifacy Wierzbicki, Lwów, — zastępcami dyrektorów.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 18 marca 1920. (6886)

Firm. 97, Rej. A. 325. Wpis jawnej spółki handlowej Do rejestru wpisano: dnia 15 maja 1020. Siedziba firmy: Tarnów. — Brzmienie firmy: Spółka transportowa „Cracovia" Filja zakładu głównego mającego swą siedzibę w Krakowie pod tą samą firmą. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie na własny rachunek i zysk transportu towarów koleją, pocztą, drogą lądową i wodną, załatwianie wszelkich formalności cłowych i kolejowych i innych czynności wchodzących w zakres ekspedycji, ponadto upoważnioną jest spółka załatwić wszelkie interesa komisowe. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 28 kwietnia 1920. Spólnicy: Maurycy Fischler w Krakowie, ul. Bozerowska Nr. 9. Maksymiljan Liebeskind w Krakowie ul. Miodowa Nr. 9, Jakób Weber w Krakowie, ul. Krakowska Nr. 29. Uprawnieni do zastępstwa: Kierownikami filjalnego w Tarnowie ustanowieni zostali Samuel Hulles i Lewi Chaim, którym udziel no prokury łącznej dla tegoż zakładu filjalnego w Tarnowie t. j. z uprawnieniem ich pełnomocnictwa wyłącznie na zakres czynności zakładu filjalnego w Tarnowie. Prokurzyści łączni

tegoż zakładu filjalnego w Tarnowie Samuel Hulles i Lewi Chaim podpisywać będą firmę tę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy „Spółka transportowa „Cracovia" w Krakowie Oddział w Tarnowie" obaj umieszczą swe własnoręczne podpisy.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 15 maja 1920. (6949)

Firm. 582/20 Oddz. B. I. 169. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege" S. A. Do Rady zawiadowczej kooptowany został inż. Marjan Szydłowski w Krakowie, ul. Straszewskiego 9. Rada zawiadowcza zamianowała dyrektorem spółki inż. Jana Naturskiego. Prokurentami spółki zostali zamianowhni Witold Jachimczyk i Stanisław Wawrzecki. Podanie zaopatrzono stemplem za 80 koron. Dzień wpisu: 8 kwietnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 6 kwietnia 1920. (7024)

Firm. 732/20 Oddz. C. III. 72. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Chrześcijański Związek polskich piekarzy i kupców w Krakowie, spółka z ogr. odpowiedzialnością. Ustąpił zawiadowca Roman Sas. Wybrany zawiadowcą Stefan Funek, kupiec w Krakowie, ul. Bracka 13. Dzień wpisu 2 maja 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 30 kwietnia 1920. (7026)

Firm. 939/20. Oddz. I. A. 257. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru oddział Spółk. II. 470 wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Dietla L. 47. Brzmienie firmy: Cohn et Liebeskind". Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowna sprzedaż towarów norymberskich odtąd hurtowna sprzedaż towarów norymberskich oraz sprzedaż obuwia, towarów trykotowych, bielizny i towarów tekstylnych. Dzień wpisu: dnia 12 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 10 czerwca 1920. (7044)

Firm. 885/20. Oddział C. II. 307. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Terrabona" fabryka sztucznego kamienia, wypraw fasadowych i wyrobow betonowych w Krzeszowicach, spółka z ogran. odpowiedzialnością. Uchwałami walnych zgromadzeń spólników z 27 marca 1920 L. R. 8183 i 19 maja 1920 L. R. 8944 podwyższony został kapitał zakładowy spółki do kwoty 500.000 K wpłacony gotowką. Dzień wpisu: 12 czerwca 1920

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 10 czerwca 1920. (7045)

Firm. 934/20 Stow. IV. 17. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Siedziba stowarzyszenia Stanisławice sąd Bochnia. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności" i pożyczek w Stanisławicach, stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką. Członek zarządu wystąpił Andrzej Strach. Członek zarządu wybrany Jan Kowalski rolnik w Stanisławcach. Data wpisu: 12 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 10 czerwca 1920. (7047)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 220/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Bazan syn Józefa, urodzony 24 marca 1886 w Hołeskowie pow. Tłumacz, ożeniony od 10 września 1913 ze Stefanią Stelmach, odszedł w sierpniu 1914 z 53 pp. na wojnę, pisał żonie ostatni raz w zimie 1915 i od tego czasu nie daje znaku życia. Wedle zeznań świadka Wasyla Gregoluka, widział on w lecie 1915 w bitwie pod górą Kera we Włoszech, że Franciszek Bazan trafiony kulą w głowę powalił się na ziemię, co się dalej z nim stało świadek nie wie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 3 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Stefanji Bazan postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielone wiadomości o zaginionym sądowi, lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. adw. dr. Hacznekerowi w Kołomyji.

Franciszka Bazana s. Józefa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 29 czerwca 1920. (8332)

T. VI. 127/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pudełko Józef mąż Karoli. rolnik z Borzęcina powiat Brzesko, urodzony tamże w r. 1889, przydzielony w r. 1914 do 57 pp., według zeznań Jana Kopczyńskiego z Borzęcina zaginął w jesieni 1914 pod Kraśnikiem; od tego czasu nie daje znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, wdraża się na wniosek Karoliny Pudełkowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielone wiadomości o zaginionym sądowi.

Karolay Pudełkowej wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 marca 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, 26 maja 1920. (7036)

T. 99/19 (4). Iwan Fedoryszczak rolnik w Jałowem pod Ustrzykami, odszedł na wojnę z początkiem sierpnia 1914. Po jednej z bitew w Karpatach z końcem 1914 roku wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Iwana Fedoryszczaka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Siączce w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1921 r. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Iwana Fedoryszczaka, uzna go na ponowny wniosek Feduni Fedoryszczak za zmarłego, a jego małżeństwo z Fedunią za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Siączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 15 lipca 1920. (8386)

T. 74/20 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Fedorów z Podhorzec. Iwan Fedorów syn Petra i Katarzyny, rel. gr. kat., urodzony na dniu 8 maja 1891 w Podhorcach, został w r. 1914 powołany do czynnej austryackiej służby wojskowej i od tego czasu brak o nim wszelkie wiadomości. W szczególności zeznał towarzysz broni Pawło Tkacz, że we wrześniu lub październiku 1914 znajdywał się z Iwanem Fedorowym w jakimś lesie w gub. Lubelskiej, poczem po bitwie jaka odbyła się za 2 dni, już w swym pułku Fedorowa nie widział więcej.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Iwan Fedorów poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Jewdochy Fedorów wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 stycznia 1921 r. o zaginionym Iwanie Fedorów.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 21 maja 1920. (8018)

T. 189/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Katarzyny Winiarskiej. Katarzyna Winiarska rodem z Zamościa koło Glinian, wyjechała w r. 1915 do Rosji, a wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Wasyla Czarkowskiego, Wasyla Duliby, Semena Bezruezki, Michała Kuźmy i Anny Czarkowskiej, zachorowała ona w grudniu 1918 w barakach w Saratowie na tyfus i zmarła, a świadek Anna Czarkowska była obecną przy jej śmierci, sama ją po śmierci ubierała i układała trupa jej na katafalku.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Katarzyna Winiarska poniosła śmierć, zarządza się na wniosek jej męża Mikołaja Winiarskiego postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Eidelberga, adwokata w Złoczowie, aż do dnia 30 października 1920 o zaginionej.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 26 maja 1920. (6511)

T. 45/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Maksymów ze Spasa. Iwan Maksymów syn Wasyla i Anastazji, rel. gr. kat, na dniu 6 czerwca 1885 w Spasie urodzony, został w sierpniu 1914 powołany do austr. służby wojskowej, a w ślad zeznań świadka Michała Buraka został on w grudniu 1914 w bitwie pod Tarnowem zabity. Michał Burak sam śmierci jego nie widział, lecz od swych towarzyszy słyszał, że granat poszarpał Iwana Maksymowa tak dalece, że wnętrzności wyszły były na wierzch.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Iwan Maksymów poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Nastuni Maksymów zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się p. adw. dr. Schiffa w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomione sąd lub p. adw. dr. Schiffa w Stryju aż do dnia 1 lutego 1921 o zaginionym Iwanie Maksymów.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu węzła małżeńskiego

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, 25 czerwca 1920. (7869)

T. 55/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stefana Fedysiaka z Letni. Stefan Fedysiak syn Nykoły i Marji, religji gr. kat., na dniu 19 grudnia 1878 w Letni urodzony, został w dniu 1 sierpnia 1914 powołany do austrjackiej służby wojskowej w 33 p. obr. kraj., a wedle zeznań świadków Stefana Rudłowskiego i Dmytra Buniaka, zachorował on w jesieni 1914 w okolicach Turki na cholerę, poczem wzięto go do wojskowego szpitala cholerycznego, gdzie już słuch o nim zaginął i tylko od trzecich osób dowiedział się Buniak, że Stefan Fedysiak miał umrzeć na cholerę.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Stefan Fedysiak poniósł śmierć, przeto na prosbę jego żony Katarzyny Fedysiak wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogolne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 lutego 1921 o zaginionym Stefanie Fedysiaku.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 26 czerwca 1920. (7971)

T. 125/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Cyciw z Grabowca. Iwan Cyciw syn Dmytra i Justyny, rel. gr. kat., na dniu 7 października 1858 w Grabowcu urodzony, został w sierpniu 1914 powołany do austr. służby wojskowej, dostał się do niewoli rosyjskiej i tam wedle zeznań nalocznego świadka Hrynia Bryka w lipcu 1917 popadł w obłąkanie i został przeniesiony do szpitala w Symferopolu, gdzie wedle słuchów doszłych od trzecich osób miał wkrótce umrzeć.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Iwan Cyciw poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Cyciw żony Iwana wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jakoteż celem uznania wiązku małżeńskiego z nim zawartego za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Bechera w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo dr. Bechera aż do dnia 1 marca 1921 o zaginionym Iwanie Cyciw.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 30 lipca 1920. (8014)

T. 211/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Hyszczuk syn Iwana ur. z 13 na 14 stycznia 1883 w Ostapkowcach pow. Kołomyja, ożeniony od 2 marca 1907 z Jeleną Wachniak, odszedł w sierpniu 1914 z 36 p. strzelców na wojnę, pisał żonie ostatni raz w zimie 1916 z niewoli rosyjskiej, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Swiadek Iwan Hyszczuk zeznał, że przebywał razem z zaginionym od zimy 1915 do 1 sierpnia 1916 w gub. Tomskiej, co się stało z zaginionym nie wie, gdyż świadek zachorował i odszedł do szpitala.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 L. 3 ustawy cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Jeleny Hyszczuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. Kraśniekiemu, adwokatowi w Kołomyji.

Wasyla Hyszczuka s. Iwana wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 19 czerwca 1920. (8320)

T. 98/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ilko Tuczyński syn Stefana, urodzony 31 lipca 1878 w Żukowie ad Obertyn, ożeniony 18 listopada 1902 z Anną z Kozaków, odszedł w lecie r. 1914 z 40 pp. na wojnę, pisał żonie ostatni raz 29 maja 1916, a od tego czasu wszelki ślad po nim zaniknął. Wedle zeznań świadka Ilka Pałahniekiego w lipcu lub sierpniu 1916 gdy oddział walczył w okopach w miejscowości Swiniuchy koło Łucka, koledzy z ust do ust sobie podawali wiadomość, iż Ilko Tuczyński syn Stefana poległ.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 1 ustawy cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128, zarządza się na wniosek Anny Tuczyńskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo kuratorowi p. dr. Singerowi, adwokatowi w Kołomyji.

Ilka Tuczyńskiego s. Stefana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 11 września 1919. (8321)

T. IV. 94/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Warpecha urodzony w Maruszynie i tam zamieszkały, służąc wojskowo przy b. armji austr. w walkach w Karpatach miał zginąć w marcu 1915 i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Rozalji Warpecha w Maruszynie postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyżej wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 3 sierpnia 1920. (8462)

T. IV. 80/20 (1). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Bachula urodzony 7 czerwca 1857 w Bielance i tam zamieszkały, wydalił się z Bielanki przed 40 laty, od dnia wydalenia się z gminy dotąd nie dał o sobie wiadomości i wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. cyw. w brzmieniu § 2 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 L. 276 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Rubisz w Rokocinach postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 3 sierpnia 1920. (8461)

T. V. 87/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz

Drozd urodzony 15 marca 1880 w Niechobrzu, odszedł w r. 1914 na forszpan i przemarszy dostał się do szpitala w Ungar na Węgrzech, gdzie około połowy lutego 1915 miał umrzeć.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny z Droździów Palczakowej i Karoliny z Droździów Piwowarowej w Niechobrzu postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub p. dr. Sołtysikowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem.

Grzegorza Drozda wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 12 stycznia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, 12 czerwca 1920. (8414)

T. V. 22/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wawrzyniec Sutyła syn Kazimierza, mąż Zofji z Pokrzywów, ur. w Jasionce 3 czerwca 1879 powołany w czasie mobilizacji do 17 p. obr. kraj., wyruszył na front rosyjski i wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Michała Więcka, tenże miał zginąć od kuli rosyjskiej koło miasteczka Szały w listopadzie 1914 r. i od tego czasu nie daje żadnego znaku życia o sobie.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wawrzyniec Sutyła poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Zofji z Pokrzywów Sutyła wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora adw. dr. Bucha, aż do dnia 15 lipca 1920 o zaginionym Wawrzyńcu Sutyle.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, 11 marca 1920. (4816)

T. 8/20 (3). Ignacy Rzeszowski syn Jana, rolnik rz. kat., urodz. 31 lipca 1888 w Budyłowie, ożeniony 13 czerwca 1911 z Magdaleną z Górnych, pełnił w ostatniej wojnie austr. od początku jej służbę w wojsku austr. przy taborze razem z Wawrzyńcem Pączką. Ten jako świadek zaprzysiężony zeznał, że zaraz z początkiem wojny widział jak Ignacego Rzeszowskiego jako chorego zaprowadził w jakiejś miejscowości do szpitala wojskowego, a w 2 lub 3 dni potem opowiadał mu znów żołnierz, a także i wielu innych, że Ignacy Rzeszowski umarł, a on sam widział, jak wojskowość spaliła wóz Ignacego Rzeszowskiego. Od tego czasu nie ma wiadomości o nim ani od niego.

Wobec tego nie ma powodu wątpić, że Ignacy Rzeszowski umarł, przeto na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa jego za rozwiązane. Wydaje się przeto na ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do dnia 31 grudnia 1920 r. udzielono sądowi lub p. adw. dr. Grossmanowi, adwokatowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, by w powyż ściślonym czasokresie ewentualnie zgłosił się w sądzie, lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po tym dniu sąd orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 11 maja 1920. (5905)

T. 232/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Rossowski syn Joachima i Eudokji, urodzony w Kupiatyczach 16 października 1866, wyjechał w sierpniu 1914 z polecenia władz z podwodą cywilną do Przemyśla, gdzie w styczniu 1915 miał umrzeć w szpitalu.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Tekli Rossowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Benjaminowi Schwarzowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Tomasza Rossowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 19 lipca 1920. (8403 3—3)

T. 9/20 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Charchan syn Jana i Katarzyny, urodzony w Komarowicach 24 grudnia 1880, jako żołnierz 10 pp. miał polec 22 października 1914 w bitwie pod Lipnikami.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Eufrozyny Charchan postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Sternowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Bazylego Charchana wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 lipca 1920. (8404 3—3)

T. 263/20 (4). Jan Pustelnik, urodzony 6 października 1881 w Zawadowie pow. Mościska, jako żołnierz brał udział dnia 1 listopada 1914 w bitwie między Sandomierzem i Opatowem, gdzie zaginął i nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci po myśli § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i z dn. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i 129, przeto wdraża się na prośbę Anny Pustelnikowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. Janowi Zakrawaczowi, naczelnikowi gminy w Zawadowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Pustelnika wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po 6 miesięcznym czasokresie od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 sierpnia 1920. (8402 3—3)

T. 288/20 (4). Michał Hołyszko syn Dmytra i Marji, urodzony w Barycza 23 lutego 1887, w roku 1915 wyjechał z Moskalami jako podwoda do gub. Permskiej, gdzie ciężko zachorował, a odesłany do szpitala w Wielikokniaźestwie dotąd nie wrócił i nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci, w myśl § 24 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p., przeto na prośbę Marji Hołyszko wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Salzowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Hołyszko wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 24 sierpnia 1920. (8407 3—3)

T. 147/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Kołtko syn Hnata i Anny, urodzony w Kumatyczach 19 marca 1883, jako żołnierz 89 pp. brał udział w bitwie pod Łuckiem 4 czerwca 1916 i tam padł lub zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 i z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Kołtko postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Schneebaumowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego.

Mikołaja Kołtko wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 lipca 1920. (8405 3—3)

T. 111/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Sawczak syn Stefana z Krakowa wniósł o uznanie żony swej Anny ur. Seledec zam. Sawczakowej urodzonej dnia 18 maja 1881 w Bukowej za zmarłą, a małżeństwa jego z nią dnia 19 października 1902 w Bukowej zawartego za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawcy i pisma urzędu gminnego w Ozapłach z 28 sierpnia 1919 wynika, iż Anna ur. Seledec zam. Sawczakowa opuściła Ozapłe w r. 1907 i wyjechała do Prus na roboty i od tego czasu nie ma o niej żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl § 24 ustawy cyw. wdraża się postępowanie celem uznania jej za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Kruhowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionej.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 15 maja 1920. (8422 3—3)

T. 213/20 (4). Andrzej Ohrobak syn Michała i Marji, urodzony w Nehrybce w r. 1891, jako jeniec wojskowy przebywał w obozie Troickim gub. Samarskiej i w listopadzie 1915 r. chorego zawieziono do szpitala, gdzie niedługo miał umrzeć.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania w myśl § 24 i 276 u. c. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Jana Ohrobaka postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Sokołowskiemu, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem.

Andrzeja Ohrobaka wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 19 lipca 1920. (8406 3—3)

T. IV. 125/19 (7). W uzupełnieniu tut. uchwały z 30 grudnia 1919 T. IV. 125/19 (3) przesuwa się termin edyktalny odnośnie do Honoraty Stygarowej aż do 1 stycznia 1921 i wzywa się każdego ktoby o jej życiu wiedział, aby o tem doniósł sądowi lub kuratorowi adw. dr. Gabryszewskiemu w Jaśle do dnia 1 stycznia 1921.

Po upływie tego czasokresu sąd rozstrzygnie o dowodzie śmierci Honoraty Stygar.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 4 września 1920. (8384 2—3)

T. IV. 136/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Feliksa Brzostowskiego. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Ludwiki Guzik, Anny Brzostowskiej, poświadczeniem miasta Krosna z dnia 7 lutego 1920, należy przyjąć za udowodnione, że Feliks Brzostowski urodzony w Krośnie dnia 20 maja 1844 syn Józefa i Eleonory poszedł do powstania polskiego w roku 1863, a od 30 lat nie dał o sobie wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Feliks Brzostowski poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek Anny Brzostowskiej z Krosna postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Lipińskiego, adwokata w Jaśle, aż do dnia 15 października 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 20 sierpnia 1920. (8477 2—3)

DONIESIENIA PRYWATNE.